

# CONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Dlaczego chleb drożeje?

Nieomal w całej prasie warszawskiej i prowincjonalnej podniosły się alarmy, że drożeje chleb i zboże. Rozlegają się więc nawoływania do władz o „ukrócenie spekulacji piekarzy, młynarzy i obszarników”. Młynarze z całej Polski zwrócili się do rządu o wydanie zakazu wywozu zboża. Niewiedzą, czy rząd taki zakaz wyda. Można jednak z całą pewnością twierdzić, że drożyzna zboża nie jest wynikiem jego braku z powodu nadmiernego wywozu. Podobne alarmy podnoszono w porządkach tego roku i w sierpniu, o czym wspomnieliśmy w zeszłorocznych zbiorach pozostała nadwyżka 30 tysięcy wagonów. Pomimo tego od zbiorów zeszłorocznych do tegorocznych zboże podniosło się w cenie o 100 proc. (z 16-17 na 30 parę złotych). A było to po zbiorach wyjątkowo pomyślnych, które dały nadwyżkę, jakiej nie zdążono wywieźć.

Tegoroczne zbiory są daleko niższe, pogorszone nieurodzajem okopowych. Nic dziwnego, że prasa rządowa podnosi alarmy o drożyznie chleba, bo przecież jest on głównym miernikiem — nastrojem opozycyjnych w masach. Chyba też rząd nie ogłosi — jak to zapowiedziano — wyborów w styczniu czy na przedwzrostku, bo wiadomo przecież, że jeśli w Polsce zboże zaczyna drożeć pod zimą, nie można się spodziewać, żeby staniało przed zniwami.

Gdy lewica była w opozycji, wykuwano z tego najważniejszą broń polityczną przeciw rządowi „obszarniczemu”. Tak było w maju i przed majem. Obecnie jednak, gdy tak uroczysto zawiązują się przyjaźni obozu rządowego z obozem arystokracji obszarniczej, trudno się spodziewać, aby rząd poszedł na represje przeciw „obszarnikom”, a prasa rządowa zwracała przeciw nim „głównie ludu”, gdy zarządzenia te pozostawały bez skutku.

Mniejsza jednak o te kłopoty polityczne: Nam chodzi o rzecz ważniejszą, o **poważne zakłócenie życia gospodarczego, jakim grozi wzrost kosztów utrzymania**, których podstawą jest przecież cena chleba, bo to musi doprowadzić do wzrostu kosztów produkcji, zmniejszenia jej konsumpcji, zastój i nowych trudności gospodarczych. Zastanówmy się więc, dlaczego zboże drożeje i jak powstrzymać to.

Pierwszą przyczyną jest tutaj **wzrost cen światowych zboża**, jako wynik gorszych zbiorów tegorocznych i dążeń farmerów amerykańskich, największych eksporterów zboża, którzy skarżą się, że przy dotychczasowych cenach nie mają nawet pokrycia kosztów produkcji.

Stwierdzają to niezbieżnie cyfry. W czasie od 5 do 10 bm. cena przeciętna pszenicy na giełdzie warszawskiej wynosiła zł. 46,60. W tym samym czasie przeciętna cena światowa wynosiła zł. 57,24. Cena żyta w Polsce w tym samym okresie — zł. 34,42, na rynku światowym — zł. 45,63. Oczywiście możemy powiedzieć, że nas nie stać na to, byśmy mogli płacić polskim rolnikom te ceny, jakie płaci swoim producentom rolnym konsument amerykański, niemiecki czy francuski, że w Polsce zboże powinno być tańsze. Gdyby chodziło tutaj o samo „równouprawnienie” rolników naszych z zagranicą, gdyby jedyną przyczyną wyższej ceny zboża było podniesienie się cen światowych, można by temu zapobiec przez proste zamknięcie wywozu.

Spróbujmy więc sprawdzić, czy rolnicy nasi nie dążą do nadmiernych zysków spekulacyjnych i jaka cena zboża jest zgodna z zasadą „godziwego zysku”. Mamy tu bardzo prosty miernik, stosunek cen towarów przemysłowych do cen zboża. Rolnik przecież na to produkuje zboże, żeby za

nie mógł nabyć potrzebne mu wyroby przemysłowe. Gdy w roku zeszłym żyto kosztowało zł. 25, w tym samym czasie wskaźnik cen hurtowych wynosił 120. Obecnie wskaźnik towarowy wynosi przeszło 200, więc podniósł się przeszło o 50 proc., czyli, że cena żyta kalkuluje się w tym stosunku na zgorą 40 zł. Oczywiście i z tym faktem można się nie liczyć, można zmusić rolników do utrzymania niższych cen żyta w imię dobra ogółu konsumentów.

Podobną politykę stosowano już w okresie 1924 — 25 roku. Doprowadziła ona do zupełnego ogołocenia wsi z pieniędzy, **do zabicia wewnątrz tego rynku zbytu, zastój w produkcji i handlu**. A przecież

wówczas rolnicy mieli duże jeszcze zasoby z dobrych czasów wojennych i inflacyjnych, których nie mógł wy równać jeden rok dobrych zbiorów. — Wątpić więc trzeba, aby jakkolwiek zakazy, czy represje mogły obniżyć ceny, lub chociażby tylko powstrzymać drożyznę zboża i chleba. Rozwiązanie za to zagadnienie można tylko przez **podniesienie kultury rolnej**, aby przez zwiększenie plonów zapewnić rolnikowi większy dochód, pomimo niższych cen i przez **obniżenie cen wyrobów przemysłowych** droższych nieraz w Polsce, niż zagranicą. Warunkiem niezbędnym do tego jest jednak **zerwanie z kosztownymi eksperymentami polityki socjalnej**, powrót do oszczędności w budżecie, celowe popieranie produkcji i zerwanie z dotychczasową polityką demagogii.

Al. Markowski.

— o —

## Rewolta wojskowa w Brazylii

**W wielu miastach toczą się regularne walki. Garnizony rządowe bronią się na północy. Z górą 400 osób zabitych i rannych**

London. — Jak doniosły depesze, w prowincji Rio Grande do Sul, najbardziej na południe wysuniętej okolicy Brazylii wybuchła rewolta wojskowa. Rewolucjonisci rozporządzają wielkimi siłami, które prowadzą obecnie akcje wojskową w kierunku na Santa Maria. Miasto bombardowane jest obecnie przez samoloty rewolucjonistów, przy czym kilka domów w mieście zburzono. Do większych bitw doszło pod Bage, gdzie toczą się walki o dworzec kolejowy tej nazwy, St. Gabrieli Candiofa. Do rewolucji przyłączyły się

garnizony szeregu miast, położonych w środkowej części prowincji, przy czym rewolucja rozszerza się w kierunku północnym. Obecnie jedynie północna część Rio Grande pozostaje w rękach rządowych. Według ostatnich doniesień pod St. Maria kilka tysięcy żołnierzy wojsk rządowych rewolucjonistów wzięli do niewoli.

Parý. — „La Matin” donosi z Buenos Aires, że liczba osób zabitych i rannych podczas ostatnich rozruchów w Brazylii przekracza 400.

— o —

## Komisja zatwierdziła budżet

**Ministerstwa spraw zagranicznych**

Warszawa. — Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Rymara (Z. L. N.) przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Referent pos. Dąbski (Str. Chłop.) przeprowadził porównanie naszego budżetu ministerstwa spraw zagranicznych z budżetami tegoż resortu w państwach innych i wykazał, że budżet ten jest o paręset tysięcy złotych mniej niż budżet zeszłoroczny i zapropo nował przyjęcie go bez zmiany.

W dyskusji w której uczestniczył no wy dyrektor departamentu administracyjnego, pult. Matuszewski, a pod koniec wicepremier Bartel (minister Za leski z powodu ważnych zajęć nie był obecny), zabierali głos liczni mówcy, a podczas dyskusji szczegółowej specjalnym przedmiotem ożywionego sporu była wysokość funduszu dyspozycyjnego, który wedle preliminarza ma wy

nieść 6 i pół miliona złotych.

Wysokości tego funduszu bronią pos. Byrka (Piast), referent Dąbski i delegaci rządu, zaś za zmniejszeniem wypowiadali się posłowie Rymar, Harusewicz (Z. L. N.) i Wasyńczuk (Ukr.).

Posł. Harusewicz wnosi o zmniejszenie funduszu o 3 miliony złotych.

Jeden z przedstawicieli P. P. S. zapo nował w ten sposób, iż zapowiedział wstrzymanie się od głosowania nad wysokością budżetu.

Wniosek pos. Harusewicza upadł większością jednego głosu, tak, że komisja utrzymała fundusz dyspozycyjny w wysokości proponowanej przez rząd.

W drugim czytaniu preliminarz został przyjęty z dwiema zmianami, a to skreślenie 70.000 złotych na drukarnie M. S. Z. ze względu na centralizowanie drukarni państwowych i 100.000 złotych, przeznaczonych na komisję re ewakuacyjną.

## O traktat polsko-rumuński

**Obradują nad nim komisje senackie**

Warszawa. — W dniu 18 b. m. obradowały połączone komisje senackie, Spraw Zagr. oraz Wojskowa, nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską i Rumunją.

Referował senator Kiniorski (ZLN) Traktat obecny rozszerza i umacnia traktat z r. 1921, ponieważ obecnie gwarancje ogarniają wszystkie granice obu państw, gdy dotychczas dotyczyły one jedynie granic wschodnich. Traktat nie jest wymierzony przeciw żadnemu państwu i wzorowany jest na umowach Locarna.

W dyskusji, w której brali udział pp. Marsz. Trąpczyński, Lubiński, Woznicki oraz b. poseł polski w Bukareszcie, Wielowiejski, zwrócono uwagę na niezadowolony dotychczas ze strony władz rumuńskich sprawę wynagrodze

nia wywłaszczonych z ziemi Polaków.

Obywatelom innych państw dawno wypłacono należności. Polacy ciągle są w zawieszaniu. Zgłoszono przeto wniosek, aby zachować Polsce możliwość wypowiedzenia na tem tle traktatu w ciągu roku. Dalszy ciąg dyskusji odroczone do środy 25 b. m.

Sądzić należy, że dyplomacja polska znajdzie sposób dla uregulowania przykraj sprawy pokrzywdzonych Polaków w ten sposób, aby dobre stosunki polsko-rumuńskie mogły uniknąć wszelkich dysonansów i aby mogły się dalej konsolidować i zacieśniać we wzajemnym interesie obu narodów.

**Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwgruźliczego!**

## Moratorium dla hipotecznych długów przedwojennych

**przedłożone na 3 lata.**

Warszawa. Przed kilku dniami Rada giełdowa w Warszawie otrzymała zawiadomienie ministerstwa skarbu, że rząd niema zamiaru przedłużenia moratorium dla długów przedwojennych poza termin 31 grudnia r. b., do którego to czasu obowiązują one obecnie.

Zawiadomienie rządu wywołało zaniepokojenie zarówno w sferach wierzycieli, jak i dłużników przedwojennych. Sprawa ta rozbiła się na dwie części: moratorium dla długów hipotecznych, oraz dla długów wekslowych.

Pierwsza z nich została załatwiona. — Wobec skrajnej rozbieżności zdań w tej sprawie między wierzycielami a dłużnikami, z których pierwsi domagali się przedłużenia moratorium, drudzy zerwania jego biegu, rząd, jak donosi prasa, postanowił załatwić sprawę kompromisowo, mianowicie moratorium dla długów hipotecznych zostanie przedłużone na dalsze trzy lata, jednakowoż dla dania zadośćuczynienia wierzycielom suma, którą wedle ustawy należało spłacić, zostanie podwyższona o 10 proc. „długu przedwojennego.

Sprawa moratorium dla długów wekslowych, o przedłużeniu którego zabiegał wbrew zamiarom rządu przedewszystkiem sfer kupieckich, miała być dyskutowana na dzisiejszej komisji w ministerstwie skarbu z udziałem przedstawicieli związków kupieckich i prawników. Na konferencji tej miał być rozstrzygnięty cały szereg prawnych kontrowersji, wobec tego jednak, że odnośny referent ministerjalny ze względu na służbowych był nieobecny w Warszawie, konferencję odłożono do przyszłego czwartku.

## TELEGRAMY

**W sprawie ogólnego rozbrojenia**

Parý. „Temps” omawiając wczorajszą dyskusję w angielskiej Izbie Lordów w sprawie ograniczenia zbrojeń oświadcza, iż Francja nigdy nie zgodzi się na usunięcie broni łożni podwodnych jako obronnego środka swych brzegów przed potęgami morskimi, rozporządzającymi kolosami morskimi do niszczenia podbrzoży. O ile Liga Narodów nie zdoła wywrzeć wpływu w kierunku ograniczenia zbrojeń, utraci ona swój moralny autorytet i właściwe swoje zadanie.

**Odrzucenie projektu rządowego przez górników angielskich.**

London. Całkowite rozluźnienie dyscypliny w angielskich związkach zawodowych od czasu wybuchu strajku generalnego zarysowało się w najskrajniejszych barwach w ciągu ostatnich dni strajku węglowego. Z liczby 1 miliona górników podjęto już dotychczas pracę 360.000, pozostających 640.000 strajkujących miało głosować, czy strajk należy dalej kontynuować, czy też zawierać umowy regionalne według wytycznych linii rządowych.

Z tych 640.000 górników wzięło w zebrańchi udział około 200.000, którzy głosowali w stosunku 3:1 za przyjęciem projektu rządowego.

Robotnicy, którzy już powrócili do pracy, zostali niedopuszczeni do wzięcia udziału w zebrańchi i głosowaniu przez grupki komunistyczne.

**Shaw zrzeka się nagrody Nobla.**

Bernard Shaw wystosował do Królewskiej Akademii Szwedzkiej pismo, w którym dziękuje za przyznanie mu nagrody Nobla za rok 1925, lecz oświadcza, że po głębszej rozprawce postanowił nie przyjąć przypadających mu pieniędzy, gdyż czytelnicy jego i słuchacze dostarczają mu środków więcej niż wystarczających.

**Utarczki na Jawie trwają**  
Battawia. 40 uzbrojonych ludzi napadło na budynek posterunku policji

koło Soernkarta. Napad został odparty. Jeden z aresztowanych zeznał, że banda złożona z 500 komunistów miała zaatakować teje nocny koszar policyjny w celu uwolnienia 92 tam aresztowanych. We wschodniej Jawie panuje naogół spokój, lecz donoszą o nieznacznych utarczkach między policją a komunistami.

### Krwawe wybory w But-garji.

Sojka. Podczas ostatnich wyborów do rad powiatowych i gminnych, rząd uzyskał tylko około 38 proc. wszystkich głosów. Między zwolennikami rządu i komunistami doszło w czasie wyborów do krwawych starć, podczas których w całym kraju zabito około 40 osób.

### Interwencja Stanów Zjednoczonych.

London. Prośba rządu Nicaraguy o pomoc wojskową Stanów Zjednoczonych przeciwko powstańcom ma być według doniesień z Waszyngtonu rozważona przychylnie. Jak donosi Reuter z San Salvador, rząd Stanów Zjednoczonych miał zwać dowódcę powstańców—generała Moncau, aby poddał się władzy prezydenta Diaza, inaczej Stany Zjednoczone będą zmuszone rozpocząć na życzenie rządu Nicaraguy kroki wojenne.

### Kowieński minister wojny o traktacie z Sowdepją.

Ryga. Kowieński minister wojny—pułk. Papeczkis, udzielił wywiadu przedstawicielowi gazety „Siewodnia”. W wywiadzie tym p. Papeczkis oświadczył m. in.: „Z punktu widzenia wojskowego—traktat ten ma o wiele większe znaczenie dla naszego sąsiada, niż dla nas samych. Nic też dziwnego, że narobił tyle hałasu za kordonem. Przecież fakt zawarcia tego traktatu wytwarza dla Polski konieczność ogładania się na dwie strony w razie konfliktu wojennego.

Polska bowiem będzie zaatakowana ze wschodu i zachodu”.

### Naczelny wódz armji niemieckiej.

Drezno. W obecności Prezydenta Rzeszy, który wystąpił w uniformie królewsko-pruskiego general-feldmarszałka, Ministra Reichswehry p. Gessler oraz szefa Reichswery gen. Heye odbyło się tu dziś uroczyste poświęcenie nowej kadeckiej szkoły piechoty. Uroczystość miała charakter ściśle wojskowy. Pisma donoszą, że komendant szkoły oraz inni oficerowie, przemawiając, zwracali się do Hindenburga wyłącznie jako do naczelnego wodza armji niemieckiej, unikając starannie zwrotu Prezydent Rzeszy.

### Zasłużona kara za nienawiść do Polski.

Berlin. Prezes rejencji opolskiej, Pietsch, mianowany wiceprezydentem prowincji Prus Zachodnich, a znany ze swej nienawiści do Polaków, na wiadomość o powołaniu niemieckiem na G. Śląsku, upił się w Pile do tego stopnia, że zmarł z powodu zatrucia alkoholem. Pietsch był w czasie plebiscytu na G. Śląsku usunięty z terenu Śląska przez władze włoskie za swą nietolerancję wobec ludności polskiej.

### Aresztowanie posłów komunistycznych we Włoszech.

Paryż. „Paris Soir” donosi, że Mussolini wydał zarządzenie, aby wszystkich posłów należących do partji socjalistycznej i komunistycznej, o ile ich będzie można odnaleźć, aresztować i osadzić w więzieniu.

### Zgon córki Dostojewskiego.

Paryż. We Włoszech zmarła w wieku 55 lat córka sławnego pisarza rosyjskiego—Dostojewskiego, Lubow Dostojewska. Przed rewolucją rosyjską zmarła pracowała w dziennikarstwie rosyjskim, po rewolucji zaś żyła w nędzy na emigracji we Włoszech. Pozostawiła pamiętniki o życiu ojca. Pamiętniki te ukazały się niedawno w druku w językach: francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim.

### Wybuch powstania w gubernji pskowskiej.

Berlin. W tutejszych kołach emigracji rosyjskiej otrzymano wiadomości z granicy estońsko-rosyjskiej o ruchu po wstańcach, który ogarnął gubernję pskowską. W gubernji tej ogłoszono w dniu 10 bm. stan oblężenia.—Powstańcami są przeważnie chłopcy, pozostający pod przywództwem b. ofice

W szóstą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

## Z ŚMIGRODZKICH MARJI PIOTROWSKIEJ

odprawione zostanie nabożeństwo w kościółku im. Marij (po Marjawkach), w poniedziałek, dn. 22 listopada 1926 r. o godz. 10 ran.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

MAŻ I DZIECI.

—0169

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, tym którzy oddali ostatnią posługę ukochanemu synowi mojemu

ś. † p. **Tadeuszowi Gałajce**  
ja droga składa serdeczne „Bóg zapłać”  
—4032

MATKA.

row carskich. Zaatakowali oni różne oddziały wojsk sowieckich i tam, gdzie mieli przewagę rozbili je. Z Moskwy na teren powstańczy wysłano oddziały kawalerji i kulomioty. Wśród powstańców rozszerzane są ulotki Mikołaja Mikołajewicza. Sam Psków pozostaje w rękach armji sowieckiej.—Obecnie odbywają się wszędzie walki powstańców z oddziałami czerwonej armji. Władze sowieckie dokonywają licznych aresztowań. W Pskowie aresztowano 20 osób, w tem 12 b. oficerów, których w drodze sądu doraznie go rozstrzelano. Komendant okręgu wojskowego w Pskowie został wezwany do Moskwy, celem zdania sprawy o położeniu.

### Pomoc sowietów

Moskwa. Dn. 14 b. m. sowieckie związki zawodowe wysłały dalsze 650 tys. funtów szt. dla komitetu strajkowego angielskich górników, w celu podsygnięcia dogasającego strajku.

### Podpalenie kolonji żydowskiej

Moskwa. Z Mińska donoszą, że nieziani sprawcy podpalił zabudowania żydowskiej kolonji rolnej Karpacz, w okręgu mińskim. Pożar zniszczył kilka budynków oraz 3 tys. pudów siana. Sowicki bank państwowy wysygnął natychmiast kredyty na niesienie pomocy ofiarom pożaru.

### Militaryzacja szkolnictwa w sowietach.

Moskwa. W rewolucyjnej radzie wojennej odbyła się z udziałem reprezentantów komisariatu ludowego oświaty na rada w sprawie militaryzacji szkolnictwa wyższego, średniego i powszechnego w Rosji sowieckiej. W wyniku narady uchwalono rozszerzyć podstawy dokonywanej obecnie militaryzacji szkolnictwa w Rosji, rozciągając militaryzację na wszystkie bez wyjątku uczelnie wyższe i średnie.

Opracowany przez uczestników narady projekt przewiduje, że ogólna militaryzacja szkolnictwa w sowietach przeprowadzona będzie w ciągu trzech lat, po których szkoły sowieckie kształcić będą zastępy przygotowanych dla służby w wojsku specjalistów i żołnierzy, którzy pobierać będą specjalne wykształcenie wojskowe, czas trwania nauki zaliczany będzie na czas służby wojskowej.

### Nastroje religijne ludności w Rosji.

Paryż. Korespondent rosyjskiego pisma socjalistycznego „Dni” donosi w swej ostatniej korespondencji z Rosji o następującym fakcie, który się zdarzył w Piotrogradzie, gdzie bolszewicy zwrócili Ławrę Aleksandro Niewską duchowieństwu prawosławnemu. Przez ostatnie dwa lata Ławra ta oddana była przez władze sowieckie zwolennikom żywej cerkwi, którzy z powodu braku funduszy i wiernych doprowadzili stan gmachów Ławry do całkowitego zniszczenia. Wobec tego odebrały władze sowieckie Ławrę zwolennikom żywej cerkwi i ogłosiły w pismach sowieckich, że oddadzą gmachy Ławry na przeciąg 15 lat tej organizacji cerkiewnej, która podejmie się całkowitego remontu Ławry. Prawosławny metropolita piotrogradzki

Józef, podpisał umowę na przekazanie gmachów Ławry duchowieństwu prawosławnemu.

W dniu kiedy odbywało się przekazanie na dziedzińcu Ławry zebrali się tłum, liczący kilkanaście tysięcy osób. Po ukończeniu formalności, związanych z przekazaniem Ławry, duchowieństwo odprawiło nabożeństwo, podczas którego zbierano ofiary dobrowolne na cel odbudowy Ławry. Wynik tej kwesty dał nader wymowne rezultaty: w ciągu godziny zebrano w tłumie 75 tys. rubli.

### Prawnicy polscy w Bukareszcie.

Bukareszt. Wczoraj wieczorem w tutejszym poselstwie polskiem zostało wydane świetne przyjęcie na cześć przybyłych do Bukaresztu prawników polskich. W przyjęciu wzięło udział liczne grono wybitnych osobistości, a m. in. minister spraw wewnętrznych—Goda oraz b. ministrowie Aghelesco, Floresco, Argetoianu i Popovio. Dzisiaj rano w tutejszym Instytucie Nauk Administracyjnych odbyła się konferencja p. Hilarowicza. W godzinach popołudniowych burmistrz Bukaresztu—Anibal Theoderesco przyjmował gości polskich herbastą w ratuszu.

### Kredyty dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Warszawa. Dla rolnictwa w powiatach dotkniętych klęską elementarną, z polecenia min. skarbu, udziela nadzwyczajnych kredytów Bank Gospodarstwa Krajowego, który już dla drobnego rolnictwa przeznaczył około 3 miliony zł., a obecnie dla wielkich posiadłości w 14 najbardziej dotkniętych powiatach przystąpił do udzielania kredytów zgodnie z opinią organizacji ziemskich. Kredyty te wynoszą 2 miliony zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego prolongował nadto poprzednie, na jeden rok udzielone kredyty, w wysokości 2 milj. zł., bez obowiązku jakichkolwiek opłat, nadto w tychże okręgach dotkniętych klęską, Bank Gospodarstwa Krajowego zastosował prolongatę kredytów z częściowymi wpłatami ratalnymi w porozumieniu z przedstawicielami ziemian.

### Proces o nadużycia w marynarce wojennej Bartoszewicz był udziałem firmy „Marszałek”

Z Warszawy donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu sądu pod przewodnictwem płk. Orskiego przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i tow.—przesłuchano czterech świadków, między innymi kapitana rezerwy Józefowicza, który wyjaśnił, że Bartoszewicz był udziałowcem firmy „Marszałek” i posiadał 33 proc. udziału.

Sw. Gawiński, dyrektor oddziału Banku Warszawsko-Gdańskiego w Gdańsku po przejrzeniu ksiąg nadesłanych z Gdańska orzekł, że kom. Bartoszewicz podejmował w banku różne sumy w dolarach. Bartoszewicz wyjaśnił, że wprawdzie na kwitach figurują jego podpisy, lecz pieniądze podejmował swoje.

### Odnaleziono wota z kościoła Marjackiego.

Kraków. W związku z kradzieżą dokonaną przed niedawnym czasem w kościele N. M. P., a mianowicie kradzieżą wotów z ołtarza św. Teresy, aresztowano wczoraj Porzeckiego, kościelnego, liczącego 52 lata, któremu na podstawie wyników śledztwa udowodniono tę kradzież. Na posterunku w Jadownikach Podgórnym, w pow.

brzeskim złożono odnalezione woty, które były ukryte pod gębą warty w ziemi w tej miejscowości. Znalezione woty dokonała ludność miejscowa.

### Kap. Pawlikowski skazany na 3 lata domu poprawy za zabójstwo szofer.

Z Warszawy donoszą: W drugim dniu rozprawy przeciwko kap. Pawlikowskiemu przesłuchiwanemu świadkiem M. in. zeznawała wywiadowczyni policji, która zeznała, że kap. Pawlikowski w X komisariacie zachowywał się niezmiernie arogancko. Nazwał szoferem łobuzem, który mu się odważył samą obelgą. Jeden ze świadków Stolarski zeznał, że szofer Stróżyk zachowywał się bardzo spokojnie, natomiast kpt. Pawlikowski był w stanie nietrywim i mocno zdenerwowany.

W tem miejscu przewodniczący rozprawy odczytał zeznanie świadka p. Butkiewicza, dawnego przyjaciela kpt. Pawlikowskiego. Z zeznań wynika, że kpt. Pawlikowski uchodził za jednego z asów lotnictwa i dokonywał wielu bohaterkich czynów podczas wojny bolszewickiej i był odznaczony wielu orderami francuskimi.

W dalszym ciągu rozprawy złożył oświadczenie lekarz-psychjatra dr. Nelen, który stwierdził, że w kapitanie Pawlikowskim należy odróżnić dwa ludzi. Jednego lotnika, cieszącego się szacunkiem i miłością kolegów i drugiego, człowieka wybuchowego, posiadającego często bóle głowy i cierpiącego na t.zw. punkt latający przed oczyma. Ekspert ten stwierdza, że kpt. Pawlikowski cierpiął od wczesnej młodości na neuropatię i był skłonny do wybuchów, połączonych z afekcjami. Wady te 10-letnia służba w lotnictwie jeszcze bardziej wzmożła.

Prokurator Rumiński postawił wniosek skazania oskarżonego kpt. Pawlikowskiego na karę śmierci. obrońca mecenas Paschalski wniósł o uniewinnienie.

W wyniku rozprawy sąd uznał kpt. Pawlikowskiego za winnego i skazał go na 3 lata domu poprawy. Obrona zgłosiła odwołanie od wyroku.

### Aresztowanie bandy fałszerzy 50 i 10 - złotych

Z Warszawy donoszą: Policja kryminalna zdolała w sposób bardzo umiejętny—uchwycić wielką bandę fałszerzy banknotów. Wykrycie podobnej szajki i fabryk fałszywych banknotów jest bardzo trudne ze względu na to, że fabryki takie są nieczynne w chwili puszczenia w obieg fałszywych banknotów. Najczęściej bowiem fałszerze umieszczają narzędzia i klisze w skrynkach metalowych i zakopują je w ziemi. Dopiero po wypuszczeniu wszystkich fałszywków „fabrykanci” podejmują pracę na nowo.

Policja warszawska poczęła śledzić niejaką Borucką, która onegdaj chała w kierunku Modlina. Wyśledziła ona w Chołbrowie, a w nocy wróciła do Warszawy. O godzinie 2 w nocy pociąg zatrzymano koło Jabłonnej i policja przystąpiła do rewizji. W jednym z przedziałów znaleziono walizkę do której nikt się nie chciał przynąć. Za wierała ona klisze bardzo dobrze wykonane do fabrykacji banknotów 50 i 10 złotych. Aresztowano jadących w tym przedziale niejakiego Wanzentregera i Goldblatta. W sąsiednim wagonie II klasy jechała Borucka w towarzystwie Icka Furmańskiego, głównego kolportera fałszywych banknotów. Śledztwo dalsze w toku.

### Wielkie włamanie w biały dzień w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj włamywacze warszawscy dokonali, jak na Warszawie, nie zwykłe śmiałego włamania.—W biały dzień, między godz. 3 a 3:30 po południu, niewysledzeni dotychczas włamywacze weszli do składu towarów firmy—Willinson, Orzech i S-ks przy ul. Gęstiej 4 i z kasy zabrali 14 tysięcy złotych, nadto 66 sztuk naidrozszygo jstwabiu, każda wartości 5,000 złotych.—Łączna wartość skradzionych towarów wynosi około 40 tys. złotych.

Włamywacze nie zauważyli mniejszej kasy podręcznej, w której znajdowało się 3 tysiące złotych. Włamywacze operowali najwyżej 15 do 30 minut, po tem na czekające auto załadowali skradziony towar i odjechali niezauważeni przez nikogo.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

# MŁODOŚĆ!

Skron snów zapętlał, niby żągnął plonie,  
 W oczach się znicze żarów jasne pała,  
 Serce hymn ułłonił, niby w śpiżu dzwonię,  
 Duch czynów wielkich mocną dźwięczy stala.  
 Mocarne skrzydła w górę wznoszą ramie,  
 Śniąc sen promienny o podniebnie locie,  
 Którego burzy ciężki grzmot nie zlamie,  
 Co zbliża gwiazdy niebieskiej łoskocie.  
 Wpatrzona w tarczę błękitów słoneczną  
 Hardą odważa, czoło stawia chmurze,  
 Zwyrodniałemu skrawka drogie lotów wstępną,  
 Zdana orkanów straszliwej wicherze!  
 A drogowskazem jej jest samowola,  
 Kiedy orkami w bezkresach się wędzi,  
 Pożegnaj orły miłi sęki wyprzedza,  
 Choć często brzemień ciężkie młózi dźwięki.  
 „Tu miłi zbrojny łoskot dzierży straża,  
 „Rzebojem wiodąc, do złotych bram,  
 „Gdy są marzeń kryształne ołtarze,  
 „Dzie się cudowny wiatry ziszczon chram.  
 Zeneida Bzomowska.  
 Częstochowa, 20. XI. 1926 r.

## List z Brukseli.

**Zasiadłoby książęce.**  
 (Koresp. wł. „Gońca Częst.”)  
 Niezwykła sensacja naogół spokojnej stolicy Belgii była uroczystość zaślubin księżniczki szwedzkiej z księżciem Leopoldem, następcą tronu belgijskiego.  
 W dniu tym zjechała netylko masa gości królewskich, Jecz., cała prawie arystokracja z najdalszych prowincji i zagranicy. Najlepiej zarobili właściciele domów i okien, wychodzących na ulice, ktorými przejeżdżał orszak weselny. Za jedno miejsce w oknie kazano sobie płacić 1000 fr. i więcej. Trybuny wolne, jak dachy do mów, kominy, drzewa były formalnie oblepione ludźmi.  
 Już w nocy policja stołeczna spędzała z chodników i z parkanów amatorów, chcących zająć wygodne miejsca do obserwacji. Widok był rzeczywiscie niecodzienny. Czterech królów, trzy królowe i 20 księżniczek i ksiąząt. Rzepyszne toalety, godne łic Królewskich Mości, bezcenne wprost diamenty księżniczek. Księżniczka Astrid w sukni z białego brokatu i brabancach koronek z trenem długości 10 metrów, niesionym przez 4 białych pażów. Słubu udzielił Msr. kardynał Van der Roy.  
 Po wyjściu młodej pary z Katedry entuzjizm dosięgnął szczytu. Wśród okrzyków na cześć nowożeńców nie można słuchać było marsza weselnego, granego przez orkiestry wojskowe.  
 W szpalcerze korpusu dyplomatycznego reprezentowali Polskę pan ambasador w Brukseli, hrabia Szembek, typ polskiego magnata, w otoczeniu swity, pod pięknym sztandarem naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.  
 Kazimiera Woźnikowa, Bruksela, 15 XI. 1926.

**Chcesz zainstalować sobie światło elektryczne**  
 0145 zwróć się do  
**Biura Technicznego „PROMIEN”** II Aleja Mł. 30, tel. Mł. 24  
**tanio, solidnie i na najdogodniejszych warunkach**

# Sprawa podatku majątkowego.

### Konieczność nowelizacji uznają nawet sfery rządowe.

Sprawa dekretu o nowelizacji ustawy o podatku majątkowym ma w niedługim czasie ponownie wejść na porządek dzienny. Minister Skarbu — p. Czechowicz ma w tej sprawie wydać zarządzenia, gdy tylko skończy się dyskusja sejmowa nad ekspozycją skarbową.  
 Minister — p. Czechowicz uważa, według wiadomości z dobrego źródła, likwidację reszty podatku majątkowego ponad sumę rat dotychczasowych, wraz z preliminowaną na r. 1927, za rzecz konieczną, co zresztą odpowiadałoby jego stanowisku, zajętemu w tej sprawie w czasie rządów p. Ministra Klarnera, kiedy p. Minister Czechowicz jako dyrektor departamentu podatkowego był autorem projektu tymczasem z Sejmu projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym, która właśnie postanawiała likwidację reszty tego podatku majątkowego.  
 Tymczasem płatnicy tego podatku, którzy czekają na nowelę o podatku majątkowym, znajdują się w dość przykrych sytuacjach. Są między nami tacy, którzy w sumie zapłaconych przez nich rat złożyli przewyżkę, niekiedy wcale znaczną, która miałyby iść na rachunek ewentualnych przyszłych spłat podatku majątkowego, gdyby ten podatek został utrzy-

many w mocy. Płatnicy ci, znajdujący się nieraz w kłopotach, z czego zapłacić inne przypadające na nich podatki, zwracają się do Ministra Skarbu, aby w prze widywaniu już za poprzedniego Ministra Skarbu postanowionej likwidacji podatku majątkowego, zwrócono im przewyżkę lub bodaj część, lub aby przelano ją na poczet innych podatków. Niestety, „dopóki niema dekretu formalnego o likwidacji podatku majątkowego, nie można uwzględnić tych przedstawień.  
 Jest również spora liczba takich płatników, którzy od czasu ośmienia ich majątku dla wymiaru podatku majątkowego t. j. od r. 1923, w związku ze skutkami poniflacyjnymi i przesileniem gospodarczym, majątkowo zupełnie podupadli, tak, że o ściągnięciu od nich przypadających rat podatku majątkowego nie może być mowy. Jakkolwiek podatek w ten sposób jest notorycznie nieściągalny, to jednak o wstrzymaniu środków egzekucyjnych też nie można myśleć, bo ustawa o podatku majątkowym żadnych tego rodzaju postanowień na wypadek nieściągalności podatku nie zawiera.  
 Wobec takich warunków, szybkie zatwierdzenie nowelizacji ustawy o podatku majątkowym staje się palące.

## Fundamenty samorządu.

Przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie zostało utworzone Studium Samorządowe, poświęcone do kształcania pracowników samorządowych (miejskich, powiatowych i gminnych). Studium to rozpoczyna się pierwszym 5-cio miesięcznym kursem do kształcącym dla pracowników samorządowych miejscich, powiatowych i gminnych w czasie od stycznia do maja r. 1927. Na kurs mogą być dopuszczeni wszyscy pracownicy samorządowi, w służbie pozostający. Kurs ten będzie podzielony na dwie grupy: 1) dla pracowników miast większych i samorządu powiatowego, 2) dla pracowników miast mniejszych i samorządu gminnego. Program wykładów będzie przym tak rozłożony, aby pracownicy miast mniejszych i samorządu gminnego, o ile zechcą, mogli również uczęszczać na wykłady dla pracowników miast większych i samorządu powiatowego, aby móc się w ten sposób przygotować do służby w tych samorządach.  
 Zarządy Główne Związków Pracowników Samorządowych (powiatowych, miejscich i gminnych) postanowiy wziąć na siebie zadanie dostarczenia mieszkań przybywającym do Warsza-

go, o ile zechcą, mogli również uczęszczać na wykłady dla pracowników miast większych i samorządu powiatowego, aby móc się w ten sposób przygotować do służby w tych samorządach.

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**  
**P. NOWAK**  
 II-ga Aleja Nr. 16, obok mostu.  
 Zawładania, ze dla wygody Sz. Klienteli wykonywano także zdjęcia wieczorem, przy specjalnych urządzeniach elektrycznych.  
 Polecając się naszym kosztownym urządzeniom  
 Pozostając z poważaniem  
**P. NOWAK.**  
 Zakład czynny od godz. 9 rano do 7 wiecz.  
 Ceny przystępne. Wykonanie staranne.

wy uczestnikiem kursu. Opłata za naukę za 5 cto miesięczny kurs prawdopodobnie nie przemieści kwoty 150 zł. Kurs ukoczyć się egzaminem przy udziale delegata ministerstwa spraw wewnętrznych.  
 Zgłoszenia kandydatów na kurs na leży nadsyłać na ręce Dziekana Wydziału Nauk Politycznych Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa, ulica Śniadeckich 8.  
 Należy się spodziewać, że samorządy ułatwią swoim urzędnikom wzięcie udziału w tym kursie przez udzielenie im urlopow i ewentualne pokrycie w całości lub części opłat za naukę.

**Księga miłości, mieszkańców podbiegunowych.**  
 Do Londynu wróciła przed kilkoma stami dniami wyprawa naukowa, która spędziła cztery lata w krajach polarnych, badając zwyczaje tamtejszych mieszkańców.  
 Przywieziono wiele ciekawych zbiorów między innymi „Księgę miłości”, którą spisał jeden z tamtejszych mieszkańców, wychowany przez misjonarzy angielskich.  
 Pisarz eskimoski ułożył kodeks dia zakochanych, pragnąc ich nauczyć dobrych obyczajów i elegancji.  
 Jeśli więc złoty młodzieniec z białych polarnych spotka szlachetną dziewczynę, winien przemówić:  
 — Snieg ziębi i lód jest zimny, twoje spojrzenie może je rozgrzać i przemienić w parę.  
 Wyższym stopniem pochlebstwa jest następujące powiedzenie:  
 — Ciepło twojego ciała usmażyć może łokę, a cóż dopiero mnie nieboraka...  
 Na taki komplement powinna odpowiedzieć eskimoska dziewczyna:  
 — Jeśli masz tyle międrzych skór, ile niegodziwych myśli, a w obrotach twojej znajduje się tyle renów, ile złych zamiarów w głowie, to i owszem...  
 Narzeczony pięścić powinien wy-

**Hafty, Hafty!** Salonowe, Kościelne, nie, Bielizny, Sukien itp. Artystycznie wykonywana i wyuczta pracownia i Szkoła Artystyczna Marij Piątkowskiej III Aleja 55 m. 1, parter — front z bramy na lewo. 0160

**Bielizna, Bielizna, Bielizna!** Kraw. mechanicz. na A. kraw. 15ce wiarska, i nawijaczka, snownado, wraz z framami sja i motorem wlad. ul. Pr. sta Nr. 10 u gospodarza domo codziennie od godziny 16 do 17

## PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA. 000

Z okazji rocznicy listopadowej Marszałek Piłsudski wygłosił przez megafon piękną bajeczkę o żabce, zamienionej w królowę, dziecinie kasztanec i wielu innych zabawnych historjach, które to bajeczki słuchały przez radjofon doroste uzięci całej Polski.  
 Rzecz znamienna, że w miarę tego jak sytuacja w rządzie i Sejmie staje się poważniejsza, p. Marszałek tajemnie coraz lepszy humor i niezmierną pogodą ducha.  
 A tymczasem przywódco P. P. S. pogniwiał się na ministra Moraczewskiego i przeszli do stałej opozycji wobec rządu.  
 Niefortunny dekret prasowy wytryzł zarówno na terenie Sejmu jak i w całej prasie harmonijną linję antydekrętowej kampanji. W całym społeczeństwie z powodu owego dekretu za panowało wielkie poruszenie. Zapewne także samo poruszenie zapanaowało i w biblijnej ziemi Judzkiej, gdy sławny król Herod wydał dekret ogłaszający rzęd zażębionych.  
 Wobec zgodnego sprzeciwu społeczeństwa niezawodnie prasowy dekret zostanie odwołany lub zasadniczo zmieniony, w przeciwnym bowiem razie większość pism stołecznych i prowincjonalnych byłaby zrujnowana grzywnami a redakcje pism „wojujących” z rządem w bardzo krótkim przeciągu czasu zostałyby zdekompletowane, gdyż wszystkie najmocniejsze pióra znalazłyby się „pod kluczem”. Na ten temat nawet dowcipny feljetonista warszawski Rostan snuł niewesołe horoskopy przyszłości, które obrazowo przedstawił w liście z wzięcią do żony tej mniej więcej treści:

„Kochana żono!  
 Przepraszam Cię bardzo, iż nie przszedłem przed trzema dniami na obiad, ale niestety właśnie wtedy siedzieliśmy już w areszcie na Mokotowie, dokąd dostałem się najkrótszą drogą administracyjną.  
 Wprawdzie przed wyjazdem w drogę zaproponowałem mi pan komisarz za miast aresztu 10,000 zł. grzywny, lecz propozycję tę odrzuciłem z oburzeniem, bo jak wiesz, że z zasady nigdy nikomu nic nie płacę z góry, a czasem to nawet z dołu, a siedzenia się nie boję.  
 Prócz mnie wsadzono do paki naczelnego redaktora, a nadto poszukują władze wydawcę naszego pisma, nakładcę, dzierżawcę drukarni, żonę meframa paża i syna właściciela domu, w którym drukowano ten karygodny artykuł. Jeśli ich wszystkich znajdą to mi odpisz etc. etc.”

Powwyższy wyjątek w zupełności wystarczy, aby z właściwą pastyką przedstawić szerszemu ogółowi grozę położenia w niedalekiej przyszłości. Ale do tej ostatniejszej zapewne nie dojdzie, na co wskazują ostatnie ugodowe pouczenia rządu.  
 Przechodząc od spraw szerokiej polityki do naszego prowincjonalnego życia, zanofować należy pocieszający fakt, że zażąg z robotnikami Elektrowni został pomyślnie zatwierdzony i do zapowiadanego strajku nie doszło. Fachowcy w sprawach strajkowych utrzymują, że strajk ten, z powodu nocny księżycowych, został odłożony do stosowniejszej chwili.  
 Duże poruszenie w gronie częstochowianek zrobił ogłoszony ostatnio konkurs na filmowe piękności, odbywający się w ciągu trzech dni ub. tygodnia w teatrze „Nowości”. Konkurs ten ścigał zazwyczaj na ostatni seans Tłumy publiczności, która huraganowem bi-

ciem oklasków, tunułem, wrzawą i śmiechem wyrażała swe uznanie niedoszłym gwiazdom ekranu. Komedia ta odbywała się zazwyczaj w ten sposób:  
 Pan Szmulewicz, drygując wypolerowaną łysinką, gra triumfalnego marsza. Na scenie przed ekranem w jaryczym świetle reflektora przesuwa się sznur ponumerowanych piękności. Na widowni powszechna wesołość! A potem „clou” zabawy — każdy numer przesuwa się samotnie z gracją iswoistym wdziękiem, czyniąc stosownie do pouczeń p. Faliszewskiego dygi i podrygi, od których trzęsą się sasa, trzęszący krzesła i łamały się deski na galerji...  
 Niektóre piękności „fjlmowe” wznosiły ręce do góry unosząc się na palcach i podrygując z gracją zdychającej czapli, inne znów zwracaly konwulsyjnie oczyma wycierającą się dookoła z wyciągniętą szyją, czyniąc wrażenie tresowanych żyraf na arenie cyrkowej, były i takie, które dystynkcyjne ruchy strzeszczały w rozlewnych ukłonach, aż falowały płótno ekranu od uderzeń tylnych części korpusu...  
 Oto ukazuje się imponująca wiekiem piękność przyjezdna, która specjalnie na ten konkurs przybyła z Koziegłówek czet Kłobucka, oznaczona Nr. 14 (a w czwartek Nr. 8), piękność ta o typie swojskiej Marij Carmi wywołuje wielki efekt na widowni. Na galerji frenetyczne oklaski, tupania i gwizdy. Za nią mknie ruchliwa czarnooka Pola Negri ze Starego Ryńku, zadzierając „frócutkie nożki z wysiłkiem, jak gdyby zamierzała skakać przez rowy kanalizacyjne. A dalej nowa „typiczna” niespodzianka — rośła i zbudowana nę schwał blondyna, krocząca zuchowato i poważnie. Ktoś z galerki ruca uwagę: „Patrz, patrz, moja Heła!” co zapewne stanowi aluzję do ekranowej

Hełt Moyi... Dalej defilują piękności po wiewne, rachitycznie wysmukłe, co naze co garbate, przysadzisto korpułentne ze skromnie ulianą głową i zaplecionym z tyłu kokiem, rudowłose i piegowate weneccjanki z ul. Nadrzeznej — słowem rozmaitość typów arcyprzędna z widoczną przewagą mieszkanek okolic Nowego i Starego Ryńku, tudzież wszystkich przedmieści Częstochowy, poczawszy od Parkitki, a kończąc na Ostatnim Groszu.  
 W pierwszym dniu konkursu wyszła na scenę 6 pięknych numerów, w drugim — 15, w trzecim aż 24. To też wychodząc z teatru po rozstrzygnięciu konkursu zagadnąłem dyrektora „Nowości”:  
 — Dlaczego pan nie przedłuży tej konkursowej hecy?  
 — To kosztowna rzecz, przecież zbity zegarek kosztuje z górą 200 zł.  
 — Nagroda może być tańsza, a kandydatów do konkursu i tak nie zabraknie, tymczasem taką hecą publiczność bawi się znakomicie.  
 — To prawda, nawet na najkomiczniejszych filmach można takiego śmiechu na widowni.  
 — Powinien dyrektor częściej urządzać konkursowe imprezy, wówczas okazałyby się zbyt ciekawe atrakcje, obraz może być o wiele krótszy i tańszy, a publiczności zawsze będzie pełno!  
 — Dyrektor niedowierzająco potęgasnął głową:  
 — Eh, to tylko nowości imprezy budzą takie zainteresowanie, po kilku dniach nasze „gwiazdy” przestają być wabić publiczność i teatr świeciłby pustkami.  
 Przewidywania doświadzonego kierownika publicznych imprez może są i słuszne.

koło Soernkarta. Napad został odparty. Jeden z aresztowanych zeznał, że banda złożona z 500 komunistów miała zaatakować tejsze nocy koszarę policji w celu uwolnienia 92 tam aresztowanych. We wschodniej Jawie panuje naogół spokój, lecz donoszą o nieznacznych utarczkach między policją a komunistami.

### Krwawe wybory w Bułgarii.

Sofia. Podczas ostatnich wyborów do rad powiatowych i gminnych, rząd uzyskał tylko około 38 proc. wszystkich głosów. Między zwolennikami rządu i komunistami doszło w czasie wyborów do krwawych starć, podczas których w całym kraju zabito około 40 osób.

### Interwencja Stanów Zjednoczonych.

London. Prośba Stanów Zjednoczonych o pomoc wojskową Stanów Zjednoczonych przeciwko powstańcom ma być według doniesień z Waszyngtonu rozważona przy chynie. Jak donosi Reuter z San Salvador, rząd Stanów Zjednoczonych miał wezwać dowódcę i powstańców—generała Moncaua, aby poddał się władzy prezydenta Diaz, inaczej Stany Zjednoczone będą zmuszone rozpocząć na życzenie rządu Nicaraguy kroki wojenne.

### Kowiański minister wojny o traktacie z Sowdepją.

Ryga. Kowiański minister wojny—pułk. Papecznik, udzielił wywiadu przedstawicielowi gazety „Siewodnia”. W wywiadzie tym p. Papecznik oświadczył m. in.: „Z punktu widzenia wojskowego—traktat ten ma o wiele większe znaczenie dla naszego sąsiada, niż dla nas samych. Nic też dziwnego, że narobił tyle hałasu za kordonem. Przecież fakt zawarcia tego traktatu wywarza dla Polski konieczność oglądania się na dwie strony w razie konfliktu wojennego.

Polska bowiem będzie zaatakowana ze wschodu i zachodu”.

### Naczelny wódz armji niemieckiej.

Drezno. W obecności Prezydenta Rzeszy, który wystąpił w uniformie królewsko-pruskiego generał-feldmarszałka, Ministra Reichswehry p. Gesslera oraz szefa Reichswehry gen. Heye odbyło się tu dziś uroczyste poświęcenie nowej kadeckiej szkoły piechoty. Uroczystość miała charakter ściśle wojskowy. Pisma donoszą, że komendant szkoły oraz inni oficerowie, prze mawiając, zwracali się do Hindenburga wyłącznie jako do naczelnego wodza armji niemieckiej, unikając starannie zwrotu Prezydent Rzeszy.

### Zasłużona kara za nienawiść do Polski.

Berlin. Prezes rejencji polskiej, Pietsch, mianowany wiceprezydentem prowincji Prus Zachodnich, a znany ze swej nienawiści do Polaków, na wiadomość o powodzeniu niemieckiem na G. Śląsku, upił się w Pile do tego stopnia, że zmarł z powodu zatrucia alkoholem. Pietsch był w czasie piewcy na G. Śląsku usunięty z terenu Śląska przez władze włoskie za swą nietolerancję wobec ludności polskiej.

### Aresztowanie posłów komunistycznych we Włoszech.

Paryż. „Paris Soir” donosi, że Musolini wydał zarządzenie, aby wszystkich posłów należących do partji socjalistycznej i komunistycznej, o ile ich będzie można odnaleźć, aresztować i osadzić w więzieniu.

### Zgon córki Dostojewskiego.

Paryż. We Włoszech zmarła w wieku 55 lat córka sławnego pisarza rosyjskiego—Dostojewskiego, Lubow Dostojewska. Przed rewolucją rosyjską zmarła pracowała w dziennikarstwie rosyjskim, po rewolucji zaś żyła w nędzy na emigracji we Włoszech. Pozostawiła pamiętniki o życiu ojca. Pamiętniki te ukazały się niedawno w druku w językach: francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim.

### Wybuch powstania w gubernji pskowskiej.

Berlin. W tutejszych kołach emigracji rosyjskiej otrzymano wiadomości z granicy estońsko-rosyjskiej o ruchu powstańczym, który ogarnął gubernję pskowską. W gubernji tej ogłoszono w dniu 10 bm. stan obłężenia. — Powstańcami są przeważnie chłopci, pozostający pod przywództwem b. oficera

W szóstą bolesną rocznicę śmierci.

ś. † p.

## Z ŚMIGRODZKICH MARIJI PIOTROWSKIEJ

odprawione zostanie nabożeństwo w kościółku im. Marii (po Marjawkach), w poniedziałek, dn. 22 listopada 1926 r. o godz. 10 rano.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

MAŻ I DZIECI.

—0169

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, tym którzy oddali ostatnią posługę ukochanemu synowi mojemu

ś. † p. Tadeuszowi Gałaj

ta drogą składa serdeczne „Bóg zapłać”

—4032

MATKA.

rów carskich. Zaatakowali oni różne oddziały wojsk sowieckich i tam, gdzie mieli przewagę rozbili je. Z Moskwy na teren powstańcy wysłano oddziały kawalerji i kulomioty. Wśród powstańców rozszerzane są ulotki Mikołaja Mikołajewicza. Sam Psków pozostaje w rękach armji sowieckiej. — Obecnie odbywają się wszędzie walki powstańców z oddziałami czerwonej armji. Władze sowieckie dokonywują licznych aresztowań. W Pskowie aresztowano 20 osób, w tem 12 b. oficerów, których w drodze sądu doraźnie go rozstrzelano. Komendant okręgu wojskowego w Pskowie został wezwany do Moskwy, celem zdania sprawy z położenia.

### Pomoc sowietów

Moskwa. Dn. 14 b. m. sowieckie związki zawodowe wysłały dalsze 650 tys. funtów szt. dla komitetu strajkowego angielskich górników, w celu podsygnięcia dogasającego strajku.

### Podpalenie kolonji żydowskiej

Moskwa. Z Mińska donoszą, że nieznanymi sprawcy podpalił zabudowania żydowskiej kolonji rolnej Karpacz, w okręgu mińskim. Pożar zniszczył kilka budynków oraz 3 tys. pudłów siana. Sowicki bank państwowy wysygnął natychmiast kredyty na niesienie pomocy ofiarom pożaru.

### Militaryzacja szkolnictwa w sowietach.

Moskwa. W rewolucyjnej radzie wojennej odbyła się z udziałem reprezentantów komisariatu ludowego oświaty na rada w sprawie militaryzacji szkolnictwa wyższego, średniego i powszechnego w Rosji sowieckiej. W wyniku narady uchwalono rozszerzyć podstawy dokonywanej obecnie militaryzacji szkolnictwa w Rosji, rozciągając militaryzację na wszystkie bez wyjątku uczelnie wyższe i średnie.

Opracowany przez uczestników narady projekt przewiduje, że ogólna militaryzacja szkolnictwa w sowietach przeprowadzona będzie w ciągu trzech lat, po których szkoły sowieckie kształcić będą zstępny przygotowanych dla służby w wojsku specjalistów i żołnierzy, którzy pobierać będą specjalne wykształcenie wojskowe, czas trwania nauki zaliczany będzie na czas służby wojskowej.

### Nastroje religijne ludności w Rosji.

Paryż. Korespondent rosyjskiego pisma socjalistycznego „Dni” donosi w swej ostatniej korespondencji z Rosji o następującym fakcie, który się zdarzył w Piotrogradzie, gdzie bolszewicy zwrócili Ławrę Aleksandrowną Niwską duchowieństwu prawosławnemu. Przez ostatnie dwa lata Ławra ta oddana była przez władze sowieckie zwolennikom żywej cerkwi, którzy z powodu braku funduszy i wiernych doprowadzili stan gmachów Ławry do całkowitego zniszczenia. Wobec tego odebrały władze sowieckie Ławrę zwolennikom żywej cerkwi i ogłosiły w pismach sowieckich, że oddadzą gmach Ławry na przeciąg 15 lat tej organizacji cerkiewnej, która podejmie się całkowitego remontu Ławry. Prawosławny metropolita piotrogradzki

Józef, podpisał umowę na przekazanie gmachów Ławry duchowieństwu prawosławnemu.

W dniu kiedy odbywało się przekazanie na dziedzińcu Ławry zebrali się tłum, liczący kilkanaście tysięcy osób. Po ukończeniu formalności, związanych z przekazaniem Ławry, duchowieństwo odprawiło nabożeństwo, podczas którego zbierano ofiary dobrowolne na cel odbudowy Ławry. Wynik tej kwesty dał nader wymowne rezultaty: w ciągu godziny zebrano w tłumie 75 tys. rubli.

### Prawnicy polscy w Bukareszcie.

Bukareszt. Wczoraj wieczorem w tutejszym poselstwie polskiem zostało wydane świetne przyjęcie na cześć przybyłych do Bukaresztu prawników polskich. W przyjęciu wzięto udział liczne grono wybitnych osobistości, z m. in. minister spraw wewnętrznych — Goda oraz b. ministrowie Aghelesco, Floresco, Argetoianu i Popovio. Dzisiaj rano w tutejszym Instytucie Nauk Administracyjnych odbyła się konferencja p. Hilarowicza. W godzinach popołudniowych burmistrz Bukaresztu—Anibal Theoderesco przyjmował gości polskich herbatą w ratuszu.

### Kredyty dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Warszawa. Dla rolnictwa w powiatach dotkniętych klęską elementarną, z polecenia min. skarbu, udziela nadzwyczajnych kredytów Bank Gospodarstwa Krajowego, który już dla drobnego rolnictwa przeznaczył około 3 miliony zł., a obecnie dla wielkich posiadłości w 14 najbardziej dotkniętych powiatach przystąpił do udzielania kredytów zgodnie z opinią organizacji ziemskich. Kredyty te wynoszą 2 miliony zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego prolongował nadto poprzednie, na jeden rok udzielone kredyty, w wysokości 2 milj. zł., bez obowiązku jakichkolwiek opłat, nadto w tychże okręgach dotkniętych klęską, Bank Gospodarstwa Krajowego zastosował prolongację kredytów z częściowymi wpłatami ratalnymi w porozumieniu z przedstawicielami ziemian.

### Proces o nadzycia w marynarce wojennej Bartoszewicz był udziałem firmy „Marszałk”

Z Warszawy donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu sądu pod przewodnictwem płk. Orskiego przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i tow. — przesłuchano czterech świadków, między innymi kapitana rezerwy Józefowicza, który wyjaśnił, że Bartoszewicz był udziałowcem firmy „Marszałk” i posiadał 33 proc. udziału. Sw. Gawiński, dyrektor oddziału Banku Warszawsko-Gdańskiego w Gdańsku po przejrzeniu ksiąg nadesłanych z Gdańska orzekł, że kom. Bartoszewicz podejmował w banku różne sumy w dolarach. Bartoszewicz wyjaśnił, że wprawdzie na kwitach figurują jego podpisy, lecz pieniądze podejmował swoje.

### Odnaleziono wota z kościoła Marjackiego.

Kraków. W związku z kradzieżą dokonaną przed niedawnym czasem w kościele N. M. P., a mianowicie kradzieżą wotów z ołtarza św. Teresy, aresztowano wczoraj Porzeckiego, kościelnego, liczącego 52 lata, któremu na podstawie wyników śledztwa udowodniono tę kradzież. Na posterunku w Jadownikach Podgórnym, w pow.

brzeskim złożono odnalezione wota, które były ukryte pod grubą warstwą ziemi w tej miejscowości. Znalazienia wot dokonała ludność miejscowa.

### Kap. Pawlikowski skazany na 3 lata domu poprawy za zabójstwo szofera.

Z Warszawy donoszą: W drugim dniu rozprawy przeciwko kap. Pawlikowskiemu przesłuchiwano świadka M. in. zeznawała wywiadowczyni policji, która zeznała, że kap. Pawlikowski w X komisariacie zachowywał się niezmiernie arogancko. Nazwał szofera łobuzem, który mu się odważnił tą samą obelgą. Jeden ze świadków Stolarski zeznał, że szofer Stróżyk zachowywał się bardzo spokojnie, natomiast kpt. Pawlikowski był w stanie nietrzeźwym i mocno zdenerwowany.

W tem miejscu przewodniczący rozprawy odczytał zeznania świadka płk. Butkiewicza, dawnego przełożonego kpt. Pawlikowskiego. Z zeznań tych wynika, że kpt. Pawlikowski uchodził za jednego z asów lotnictwa i dokonał wielu bohaterkich czynów podczas wojny bolszewickiej i był odznaczony wielu orderami francuskimi.

W dalszym ciągu rozprawy złożył oświadczenie lekarz-psychjatra dr. Nelken, który stwierdził, że w kapitanie Pawlikowskim należy odróżnić dwa ludzi. Jednego lotnika, cieszącego się szacunkiem i miłośnika kolegów i drugiego, człowieka wybuchowego, posiadającego często bole głowy i cierpiącego na t.zw. punkt latający przed oczyma. Ekspert ten stwierdza, że kpt. Pawlikowski cierpiał od wczesnej młodości na neuropatię i był skłonny do wybuchów, połączonych z afektacjami Wady te 10-letnia służba w lotnictwie jeszcze bardziej wzmożła.

Prokurator Rumiński postawił wniosek skazania oskarżonego kpt. Pawlikowskiego na karę śmierci. Obronca mecenas Paschalski wniósł o uniewinnienie.

W wyniku rozprawy sąd uznał kpt. Pawlikowskiego za winnego i skazał go na 3 lata domu poprawy. Obrona zgłosiła odwołanie od wyroku.

### Aresztowanie bandy fałszerzy 50 i 10 - złotych

Z Warszawy donoszą: Policja kryminalna zdołała w sposób bardzo umiarkowany uchwycić wielką bandę fałszerzy banknotów. Wykrycie podobnej szajki i fabryki fałszywych banknotów jest bardzo trudne ze względu na to, że fabryki takie są nieczynne w chwili puszczenia w obieg fałszywych banknotów. Najczęściej bowiem fałszerze umieszczają narzędzia i kłisze w skrzynkach metalowych i zakopują je w ziemi. Dopiero po wypuszczeniu wszystkich fałszyfikatów „fabrykanci” podejmują pracę na nowo.

Policja warszawska poczęła śledzić niejaką Borucką, która onegdaj chała w kierunku Modlina. Wysiadała ona w Chotowie, a w nocy wracała do Warszawy. O godzinie 2 w nocy po ciąg zatrzymano koło Jabłonnej i policja przystąpiła do rewizji. W jednym z przedziałów znaleziono walizkę do której nikt się nie chciał przyznać. Za wierała ona kłisze bardzo dobrze wykonane do fabrykacji banknotów 50 i 10 złotych. Aresztowano jadących w tym przedziale niejakiego Wanzentregera i Goldblatta. W sąsiednim wagonie II klasy jechała Borucka w towarzystwie leka Furmańskiego, głównego kolportera fałszywych banknotów. Śledztwo dalsze w toku.

### Wielkie włamanie w biały dzień w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj wlamywaniec warszawscy dokonali, jak na Warszawie, nie zwykle śmiałego włamania. — W biały dzień, między godz. 3 a 3,30 po południu, niewyśledzeni dotychczas wlamywaniec weszli do składu towarów firmy — Willinson, Orzech i S-ka przy ul. Gęsiej 4 i z kasy zabrali 14 tysięcy złotych, nadto 66 sztuk najdroższego jedwabiu, każda wartości 5,000 złotych. — Łączna wartość skradzionych towarów wynosi około 40 tys. złotych.

Wlamywaniec nie zauważyli mniejszej kasy podtecznej, w której znajdowało się 3 tysiące złotych. Wlamywaniec porowali najwyżej 15 do 30 minut, po czym na czekające auto załadowali skradzione towary i odjechali niezauważeni przez nikogo.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

# MŁODOŚĆ!

Skron snów zapalem, niby żęgiełw pianie,  
W oczach się gnęź i serce języnie palne.  
Serce łomyć dęgnę, niby w spłzu dzwonię,  
Dach czynię wielkimi mocną dźwięczy słę.  
Mocarnie skryłwłę w górę wznoszą ramię,  
Śnięć sen promienny o podniebny locie,  
Kłęgę burzy ciężki gęgnę nie zlamie,  
Co zbliża gwiazdy niebieskiej tęsknocie.  
Wpatrzona w łarczę błękitów słoneczną  
Hardą odwagę, czoło stawia chmurze,  
Zwycięstwem skręca drogę łowię wstępną,  
Zdana orkanów straszliwej wicherze.  
A drogowskazem jej jest samowiedza,  
Kiedy z orłami w bezbrzeżach się śęgnę.  
Poleźnie orły mi seknie wyprzedza się śęgnę,  
Choć często wylęta cieżkie męgi dęgnę.  
Jęł myślić brzoję tęsknot dęgnę strażę,  
"Zrobęjmy wiodąc do złotych bram,  
Kędy są marzeń kryształowe otłazę,  
I dzie się cudowny wznosi ziszczęń chram."

Zenaida Bzomowska.

Częstochowa, 20. XI. 1926 r.

## List z Brukseli.

**Zasłubiny księżęce.**  
(Koresp. wł. „Gońca Częst.”)  
Niezwyczajną sensacją nęgnęł spokojnej stolicy Belgii była uroczystość zaślubin księżniczki szwedzkiej z księciem Leopoldem, następcę tronu belgijskiego.

W dniu tym zęchęła nętylko masa gości królęwskich, lecz, cęła prawie arystokracja z najdalszych prowincji i zagranicy. Najlepiej zarobili właściciele domów i okien, wychodzących na ulice, kętręmi przejeżdżał orszak weselny. Za jedno miejsce w oknie kazano sobie płacić 1000 fr. i więcej. Trybuny wolne, jak dachy do mów, kominy, drzewa były formalnie oblepione ludźmi.

Już w nocy policja stołeczna spędzała z chodników i z parkanów amatorów, chcących zająć wygodne miejsca do obserwacji. Widok był rzeczywiście niecodzienny. Czterech królów, trzy królówę i 20 księżniczek i księżąt.

Przepięzne toalety, godne Ich Królęwskich Mości, bezcenne wprost diademy księżniczek. Księżniczka Astrid w sukni z białego brokatu i brabanckich koronek z trenem długości 10 metrów, niesionym przez 4 białyń pażów. Słubu udzielił Msr. kardynał Van der Roy.

Po wyjściu młodej pary z Katedry entuzjazm dosięgnęł szczytu. Wśród okrzyków na cęść nowożeńców nie można słuchać było marsza weselnego, gręnego przez orkiestry wojskowe.

W szpalerze korpusu dyplomatycznego reprezentował Polskę pan ambasador w Brukseli, hrabia Szembek, typ polskiego magnata, w otoczeniu świty, pod pięknym szpandorem naszej Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Kazimiera Woźnikowa, Bruksela, 15 XI. 1926.

## Chcesz zainstalować sobie światło elektryczne

Biura Technicznego „PROMIEN” II Aleja № 30, tel. № 24  
tanio, solidnie i na najdogodniejszych warunkach

# Sprawa podatku majątkowego.

Konieczność nowelizacji uznają nawet sfery rządowe.

Sprawa dekretu o nowelizacji ustawy o podatku majątkowym ma w niedługim czasie ponownie wejść na porządek dzienny. Minister Skarbu — p. Czechowicz ma w tej sprawie wydać zarządzenia, gdy tylko skończy się dyskusja sejmowa nad ekspozycją skarbową.

Minister — p. Czechowicz uważa, według wiadomości z dobrego źródła, likwidację reszty podatku majątkowego ponad sumę dotychczasową, wraz z preliminowaną na r. 1927, za rzecz konieczną, co zresztą odpowiadało jego stanowisku, zajętemu w tej sprawie w czasie rządów p. Ministra Klarnera, kiedy p. Minister Czechowicz jako dyrektor departamentu podatkowego był autorem wycofanego tymczasem z Sejmu projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym, która właśnie postanawiała likwidację reszty tego podatku majątkowego.

Tymczasem płatnicy tego podatku, którzy czekają na nowelę o podatku majątkowym, znajdują się w dość przykrej sytuacji. Są między nami tacy, którzy w sumie zapłaconych przez nich rat złożyli przewyżkę, niekiedy wcale znaczną, która miałyby iść na rachunek ewentualnych przyszłych spłat podatku majątkowego, gdyby ten podatek został utrzy-

many w mocy. Płatnicy ci, znajdujący się nieraz w kłopotach, z czego zapłacić inne przypadające na nich podatki, zwracają się do Ministra Skarbu, aby w prze widywaniu już za poprzedniego Ministra Skarbu postanowionej likwidacji podatku majątkowego, zwrócono im przewyżkę lub bodaj część, lub aby przelano ją na poczet innych podatków. Niestety, „dopóki niema dekretu formalnego o likwidacji podatku majątkowego, nie można uwzględnić tych przedstawień.

Jest również spora liczba takich płatników, którzy od czasu oceny ich majątku dla wymiaru podatku majątkowego t. j. od r. 1925, w związku ze skutkami poniflacyjnymi i przesileniem gospodarczym, majątkowo zupełnie podupadli, tak, że o ściągnięciu od nich przypadających rat podatku majątkowego nie może być mowy. Jakkolwiek podatek w ten sposób jest notorycznie nieściągalny, to jednak o wstrzymaniu środków egzekucyjnych też nie można myśleć, bo ustawa o podatku majątkowym żadnych tego rodzaju postanowień na wypadek nieściągalności podatku nie zawiera.

Wobec takich warunków szybkie załatwienie nowelizacji ustawy o podatku majątkowym staje się palącą.

## Fundamenty samorządu.

Przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie zostało utworzone Studium Samorządowe, poświęcone do kształcania pracowników samorządowych (miejskich, powiatowych i gminnych). Studium to rozpoczyna się pierwszym 5-cio miesięcznym kursem doszkalcającym dla pracowników samorządowych miejskich, powiatowych i gminnych w czasie od stycznia do maja r. 1927. Na kurs mogą być dopuszczeni wszyscy pracownicy samorządowi, w służbie pozostający. Kurs ten będzie podzielony na dwie grupy: 1) dla pracowników miast większych i samorządu powiatowego, 2) dla pracowników miast mniejszych i samorządu gminnego. Program wykładów będzie przystępny i praktyczny, aby pracownicy miast mniejszych i samorządu gminnego, o ile zechcą, mogli również uczęszczać na wykłady dla pracowników miast większych i samorządu powiatowego, aby móc się w ten sposób przygotować do służby w tych samorządach.

Zarządy Główne Związków Pracowników Samorządowych (powiatowych, miejskich i gminnych) postanowiły wziąć na siebie zadanie dostarczenia mieszkań przybywającym do Warszawy.

Zakład fotograficzny P. Nowak II-ga Aleja Nr. 16, obok mostu. Zawładania, że dla wygody Sz. Klienteli wykonują także zdjęcia wieczorem, przy specjalnych urządzeniach elektrycznych. Potęgując się naszą łaskawym względem. Posostają z powołaniem P. NOWAK. Zakład czynny od godz. 9 rano do 7 wiecz. Ceny przystępne. Wykonanie staranne.

wy uczestnikom kursu. Opłata za naukę za 5 cto miesięczny kurs prawdopodobnie nie przeniesie kwoty 150 zł, Kurs ukończy się egzaminem przy udziale delegata ministerstwa spraw wewnętrznych.

Zgłoszenia kandydatów na kurs na leży nadsyłać na ręce Dziekana Wydziału Nauk Politycznych Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa, ulica Śniadeckich 8.

Należy się spodziewać, że samorządy ułatwią swoim urzędnikom wzięcie udziału w tym kursie przez udzielenie im urlopów i ewentualne pokrycie w całości lub części opłat za naukę.

## Księga miłości mieszkańców podbiegunowych.

Do Londynu wróciła przed kilkoma stuleciami wyprawa naukowa, która spędziła cztery lata w krajach polarnych, badając zwyczajnie tamtejszych mieszkańców.

Przywieziono wiele ciekawych zbiorów między innymi „Księgę miłości”, którą spisał jeden z tamtejszych mieszkańców, wychowany przez misjonarzy angielskich.

Pisarz eskimoski ułożył kodeks dla zakochanych, pręgnąc ich nauczyć dobrych obyczajów i elegancji.

Jeśli wiesz złoty młodzieniec z kęlic polarnych spotka szlachetną dziewczę, winien przemówić:  
— Śnieg ziębi i lód jest zimny, twoje spojrzenie może być rozgrzać i przemienić w parę.

Wyzszym stopniem pochlebstwa jest następujące powiedzenie:

— Ciepło twojego ciała usmażyć może fokę, a cóż dopiero mnie nieboraka.

Na taki komplement powinna odpowiedzieć eskimoska dziewczęta:

— Jeśli masz tyle niedźwiedziej skór, ile niegodziwych myśli, a w obrębie twojej znajduje się tyle renów, ile złych zamiarów w głowie, to i owszem...

Narzęcony pięścić powinien wy-

**Hafty, Hafty!** Salonowe, kościelne, na, Brulion, Sukien itp. Artystycznie wykonana i wyszta pracownia i Sukiola Artystyczna Marji Piatkowskiej III Aleja 55 m. 1. parter — bramy na lewo front. 0160

**Bielizna, Bielizna, Bielizna!** Namaska, Męska, Damska i Kobięta. Hattowana, Męszkawkana, wykwintnie szyta ręcznie i maszynowo — najtaniej w pracowni Krujo i Szybia Bielski, maślowi i Aparatów Kościelnych Marji Piatkowskiej III Aleja 55 m. 1 parter — front z bramy na lewo. 0160

**Do sprzedania** kłania mechanicz na: 4 krosna, 1ęce wiarka, i nowicjaska, snowod, wraz z transmisią i motorem wiad. ul. Pr. sta Nr. 10 u gospodarza domu codziennie od godziny 16 do 17

## PRZEZ ZAKOPCONE SZKIBŁKA.

Z okazji rocznicy listopadowej Marszałek Piłsudski wygłosił przez megafon piękną bajeczkę o zabce, zamienionej w królęwę, dzielnej kaszance i wielu innych zabawnych historjach, której to bajeczki słuchający przez radjofon dorosłe dzieci całej Polski.

Rzecz zamiarowa, że w miarę tego jak sytuacja w rządzie i Sejmie staje się poważniejsza, p. Marszałek ujawnia coraz lepszy humor i niczem niezamącaną pogodę ducha.

A tymczasem przywódco P. P. S. pogniwiał się na ministra Moraczewskiego i przeszli do stałej opozycji wobec rządu.

Niefortunny dekret prasowy wytworzył zarówno na terenie Sejmu jak i w całej prasie harmonijną linję antydekrętowej kampanji. W całym społeczeństwie z powodu owego dekretu za panowało wielkie poruszenie. Zapewne także maso poruszenie zapanaowało i w biblijnej ziemi Judykłej, gdy sławny król Herod wydał dekret ogłaszający rzeź niemowląt.

Wobec zgodnego sprzeciwu społeczeństwa niezawornie prasowy dekret zostanie odwołany lub zasadniczo zmieniony, w przeciwnym bowiem razie większość pism stołecznych i prowincjonalnych byłaby zrujnowana grzywnami a redakcje pism „wojujących” z rządem w bardzo krótkim przecięciu czasu zostałyby zdekompletowane, gdyż wszystkie najmocniejsze pióra znalazłyby się „pod kluczem”. Na ten temat nawet dowcipny feljtonista warszawski Rustan snuł niewesołe horoskopy przyszłości, które obrazowo przedstawiał w liście w wężęjną do „żony tej malejącej treści:

„Kochana żono!  
Przepraszam Cię bardzo, iż nie przyszedłem przed trzema dniami na obiady, ale niestety właśnie wtedy siedziłem już w areszcie na Mokotowie, dokąd dostałem się najkrótszą drogą administracyjną.

Wprawdzie przed wyjazdem w drogę zaproponowałem mi pan komisarz za miast aresztu 10,000 zł. grzywny, lecz propozycję tę odrzuciłem z oburzeniem, bo jak wiesz, że z zasady nigdy nikomu nie nie płacę z góry, a czasem to nawet z dołu, a siedzenia się nie boję.

Prócz niego wsadzono do paki naczelnego redaktora, a nadto poszukują władze wydawcę naszego pisma, nakładcę, dzierżawcę drukarni, żonę metram paża i syna właściciela domu, w którym drukowano ten karygodny artykuł. Jeśli ich wszystkich znajdą to ma odpisać etc. etc.”

Powyższy wyjątek w zupełności wystarczą, aby z właściwą przystawą przedstawić szerszemu ogółowi grozę położenia w niedalekiej przyszłości. Ale do tej ostateczności zapewne nie dojdzie, na co wskazują ostatnie ugodowe ponuszenia rządu.

Przechodząc od spraw szerokiej polityki do naszego prowincjonalnego życia, z pewnością należy pocieszać się fakt, że zatarg z robotnikami Elektrowni został pomyślnie załatwiony i do zapowiadanego strajku nie doszło. Fachowcy w sprawach strajkowych utrzymują, że strajk ten, z powodu nocy księżycowych, został odłożony do stosowniejszej chwili.

Duże poruszenie w gronie częstochowianek zrobił ogłoszony ostatnio konkurs na filmowe piękności, odbywający się w ciągu trzech dni ub. tygodnia w teatrze „Nowości”. Konkurs ten sięgał zazwyczaj na ostatni seans tłumy publiczności, która huraganowem bi-

ciem oklasków, tumultem, wrzawą i śmiechem wyrażała swe uznanie niedoszłym gwiazdom ekranu. Komedia ta odbywała się zazwyczaj w ten sposób:

Pan Szmulewicz, dyrygując wyperformowaną Tysiątką, gra triumfalnego marsza. Na scenie przed ekranem w jaskrawym świetle reflektorów przesuwa się sznur ponumerowanych piękności. Na widowni powszechna wesołość! A potem „clou” zabawy — każdy numer przesuwa się samotnie z gracją i swobodnym wdziękiem, czyniąc stosownie do pouczeń p. Faliszewskiego dygi i podrygi, od których trzęsła się sala, trzęsły się krzesła i łamały się deski na galerji...

Niektóre piękności „filmowe” wznosiły ręce do góry unosząc się na palcach i podrygując z gracją zdychające czapki, inne znów zwracwały konwulsyjnie oczyma wykręcając się dookoła z wyciągniętą szyją, czyniąc wrażenie tresowanych żyraf na arenie cyrkowej, były i takie, które dystynkcyjne ruchy streszczały w rozlewnych ukłonach, aż falowało płótno ekranu od uderzeń tylnych części korpusu...

Oto ukazuje się imponująca więkmię piękność przyjezdna, która specjalnie na ten konkurs przybyła z Koziegłłow czy też Kłobucka, oznaczona Nr. 14 (a w czwartek Nr. 8), piękność ta o typie swojskiej Marji Carmi wywołuje wielki efekt na widowni. Na galerji frenetyczne oklaski, tupania i gwizdy. Za nią młknie ruchliwa czarnooka Pola Negri ze Starego Rynku, zadzierając Irkutkie nożki z wysiłkiem, jak gdyby zamierzała skakać przez rowy kanałizacyjne. A dalej nowa „typiczna” niespodzianka — rosła i zbudowana na schwał blondyna, krocząca zuchowato i poważnie. Ktoś z galerji rzucił uwagę: „Patrz, patrz, moja Helei!” co zapewne stanowi aluzję do ekranowej

Helei Moyi... Dalej defilują piękności powiewne, rachitycznie wysmukłe, co nie co garbate, przysiadło korpułtne ze skromnie ulizaną głową i zaplecionym z tytu kokiem, rudowłose i piegowate weneccjanki z ul. Nadzrzecznej — stowem różnaitości typów acyprze dna z widoczną przewagą mieszkanek okolic Nowego i Starego Rynku, tudzież wszystkich przedmieści Częstochowy, począwszy od Parkitki, a kończąc na Ostatnim Groszu.

W pierwszym dniu konkursu wyszły na scenę 6 pięknych numerów, w drugim — 15, w trzecim aż 24. To też wychodząc z teatru po rozstrzygnięciu konkursu zagadnłem dyrektora „Nowości”:

— Dlaczego pan nie przedłuży tej konkursowej hecy?

— To kosztowna rzecz, przecież złoty zegarek kosztuje z górą 200 zł.

— Nagroda może być tańsza, a kandydatek do konkursu i tak nie zabraknie, tymczasem taką hecą publiczność bawi się znakomicie.

— To prawda, nawet na najmocniejszych filmach niema takiego śmiechu na widowni.

— Powinien dyrektor częściej urządzać konkursowe imprezy, wówczas okazałyby zbyt cennymi sceniczne atrakcje, obraz może być o wiele krótszy i tańszy, a publiczności zawsze będzie pełno!

Dyrektor niedowierzająco potrząsnął głową:

— Eh, to tylko nowość imprezy budzi takie zainteresowanie, po kilku dniach nasze „gwiazdy” przestają wabić publiczność i teatr świeciłby pustkami.

Przewidywania doświadczonego kieroownika publicznych imprez może są i słuszne.



### Ze Związku Harcerstwa Polskiego.

Szereg osób z miejscowego społeczeństwa, zapisawszy się na członków Koła Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie, nie tylko nie bierze żadnego udziału w działalności Koła, ale nawet uchyla się pod błahymi nieraz pozorami, od płatnia składek członkowskich (wynoszących 50 gr. miesięcznie).

Postępowanie tych osób wpływa demoralizująco na młodzież harcerską, która zbiera te składowki i zaprzecza istotność zadaniu członków Koła Przyjaciół Harcerstwa, mających nieść młodzieży materialną i moralną pomoc.

Młodzież harcerska, widząc u starszych, którzy się mieniają być jej przyjaciółmi, taki brak zainteresowania się jej dążeniami, a czasem poprostu brak rzetelności w wypełnianiu zobowiązań, traci zaufanie do starszych, a niekiedy, co gorzej, wstępuje w ich ślady.

Chcąc zapobiec temu stanowi rzeczy, Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie rozesłał w najbliższych dniach do członków Koła kurendę z prośbą o wyraźne zdeklarowanie swego stosunku do Koła. W szczególności Zarząd przewiduje: a) członków czynnych, t. j. płacących składowki i biorących czynny udział w pracy, b) członków wspierających, t. j. płacących regularnie zadeklarowane składowki.

Członkowie, którzy nie mają zamiaru należeć do jednej z powyższych kategorii, mogą na kurendzie zgłosić swoje wyświadczenie do Koła.

Zarząd Koła stoi bowiem na stanowisku, że nawet mała liczba członków, szczerze jednak życzliwych, może okazać młodzieży harcerskiej dużą pomoc.

W dobie powszechnego narzekania na zdeprawowanie młodzieży zorganizowana pomoc i współdziałanie z organizacją harcerską, która usilnie pracuje nad podniesieniem poziomu moralnego młodzieży i wychowaniem jej na dobrych i dzielnych obywateli Państwa Polskiego i gorliwych katolików — jest jednym z najważniejszych obowiązków każdego zdrowo myślącego Polaka katolika.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa.

### Z dnia

Ostatnio atrakcję nieładną zgotował nam teatr „Nowości” który urządził — o dziwo! — Konkurs filmowych piękności.

Przemknął przy blasku kinkietów Rój „modnych panienek”, kucharek... A każda nietyle film nećci, Co złoty, prawdziwy — zegarek!

Ac.

## KRONIKA

**Nabożeństwo ku czci św. Cecylii.** Dziś, w niedzielę, o godzinie 12-iej w południe odprawione zostanie w kościele im. Maryi uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu św. Cecylii, patronki muzyki i śpiewu. Wzorem lat ubiegłych Tow. Spiewacze „Lutnia” na nabożeństwie tem wykona śpiewy religijne.

**Święcenia kapłańskie.** — Dziś, w niedzielę, o godz. 7 m. 45 w katedrze św. Rodziny Najdosłojniejszy Pasterz naszej diecezji J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina udzieli święceń kapłańskich diakonowi Czesławowi Drozdowski. Uroczystość taka odbędzie się w katedrze św. Rodziny po raz pierwszy.

**Akademia ku czci św. Stanisława Kostki.** Dziś, w niedzielę, o godz. 6-iej i pół wiecz. w Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej urządziła w sali przy kościele św. Barbary uroczystą Akademię ku uczczeniu św. Stanisława Kostki, patrona obojętnej katolicyki. W programie: słowo wstępne, odczyt, pieśni, deklamacja, śpiew i skrzypce solo oraz krotki w 1-ym akcie.

Piękna Akademia zgromadzi liczną publiczność, a zwłaszcza naszą młodzież.

**Wystawa na Straż Ogniową** odbędzie się w niedzielę dziesiątą. — **Pokaz taboru konnego i nowej motorowej sikawki samochodowej.**

Kwesta na rzecz naszej Straży Ogniowej Ochotniczej, odłożona swego czasu z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę dziesiątą.

Od godziny 8 rano kwestarki i kwe starze wyruszą na miasto z woreczkami do zbierania datków. Podczas kwestki przygrywać będzie orkiestra stra-

## Cafée „EXPRESS” Restauracja

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że na mocy układu dobrowolnego, przejąłem udziały spółników i dlatego

### Restaurację pod nazwą „EXPRESS”

ul. Kościuski Nr. 18

obecnie prowadzić będę pod osobistym kierunkiem.

Odpowiedni dobór sił pomocniczych, jak również doświadczenie moje w zakresie fachowości odtąd zapewnią Szanownym Gościom usługę solidną i polegającą na zdobywaniu Ich, zaufania i zadowolenia.

JAN KLICH

właściciel restauracji „EXPRESS”  
Kościuski Nr. 18.

1290

Dziś w niedzielę, dnia 21 b. m. otwarta będzie

# WYSTAWA

u I. RZĄSIŃSKIEGO II Aleja Nr. 29 Tel. 3-18.

prosimy przyjść obejrzeć.

Dnia 5 grudnia b. r. o godz. 3 po poł. w pierwszym terminie, lub o godz. 4 ej po południu w drugim terminie, w lokalu własnym III Aleja 54 odbędzie się:

### OGÓLNE ZEBRANIE ROCZNE

członków Tow. Spiewaczego „Lutnia” o następującym porządku dziennym: 1) Zgajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania. 4) Sprawozdanie za rok sprawozdawczy. 5) Wybory członków zarządu. 6) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

zaka w Alejach.

O godz. 12 i pół na placu magistrackim odbędzie się pokaz taboru konnego i nowej sikawki samochodowej, w celu wykazania przewagi narzędzi samochodowych nad konnemi.

Kwesta zasługuje na życzliwe poparcie ze strony społeczeństwa przez wzgląd na duże potrzeby naszej Straży, która, jak to już pisaliśmy, znajduje się w okresie wyteżonych inwestycji i stopniowo zaprowadza u siebie lokomocję mechaniczną według nowoczesnych wymagań techniki pożarnictwa.

Niechaj więc „nikt nie szczeni” groza na naszą dzielną Straż, pomagając, że daje go poprostu na ochronę własnego mienia przed niszczycielskim żywiołem ognia.

— **„Za głosem Bożym”.** Dziś, w niedzielę, o godz. 6-iej wiecz. w teatrze „Ludowym” (Krakowska 13) na ogólne żądanie powtórzone zostanie przedstawienie, urządzone przez Stow. Młodz. Polsk. Męskiej i Żeńskiej. Odegrany będzie piękny obraz sceniczny w 4-ech aktach z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Za głosem Bożym”. Ponadto wygłoszone zostaną deklamacje i wykonane śpiewy. — Cena biletów wejścia od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

— **Odczyt o gruźlicy dla członków Kasy Chorych.** Dziś, w niedzielę, o godz. 4-iej po poł., w sali teatralnej fabryki „Częstochowianka” odbędzie się odczyt p. t. „O gruźlicę i jak się jej ustrzec”, urządzony staraniem Wydziału Lekarskiego Pow. Kasy Chorych dla ubezpieczonych i ich rodzin.

**Cwiczenia Przeprosobienia Wojskowego.** **Atak na Częstochowę i obrona miasta — Nabożeństwo o raz defilada oddziałów.** Jak już donosiliśmy, w sobotę dzisiejszą rozpoczyna się w Częstochowie ćwiczenia wszystkich organizacji Przeprosobienia Wojskowego pow. Częstochowskiego, celem skontrolowania ich sprawności i wyszkolenia.

Cwiczenia połowe trwać będą do soboty godz. 6-iej p. p. do niedzieli godz. 9-iej rano. Początek w niedzielę o godzinie 10-iej ćwiczące oddziały wezmą udział w nabożeństwie, odprawionem na ich intencję w kościele św. Jakuba.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada na placu magistrackim. W godzinach popołudniowych w niedzielę od będą się w koszarach 27 pp. wykład i ćwiczenia formalne.

Cwiczące oddziały będą podzielone na dwie walczące grupy. Grupa czerwonych będzie nacierać na Częstochowę od strony Kłobucka, a grupa niebieskich będzie bronić Częstochowy w rejonie Grabówki, Wielkiego Boru i Lisieńca.

Kto z obywateli pragnąłby zobaczyć przebieg ćwiczeń bojowych, może się zgłosić w niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 7-iej rano na punkt obserwacyjny kierownictwa ćwiczeń, który znajdować się będzie na wzgórzu 297 na północnym skraju wsi Liszka Górna

— **Zebranie ogólne członków „Lutnia”.** W dn. 5 grudnia rb. o godz. 3-iej po poł. w lokalu własnym (III Aleja 54) odbędzie się roczne ogólne zebranie członków Tow. Spiew. „Lutnia”.

### Redukcja 600 robotników z robót kanalizacyjno-wodociagowych w Częstochowie.

Z dniem dzisiejszym T-wo „Ulen” zwolniło z pracy drugą z kolei partię robotników, w liczbie około 600 osób zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych i wodociagowych.

Dalsze redukcje będą przeprowadzane w odstępach tygodniowych w ten sposób, że do dnia 1 grudnia r. b. ma pozostać około 300 robotników, którzy zostaną użyci wyłącznie do robót konserwacyjnych.

Przy redukcji uwzględniani są robotnicy, którzy nie mają żadnych środków do dalszej egzystencji.

— **Ogólnokrajowy zjazd właścicieli nieruchomości.** Dziś, w niedzielę, wyjeżdża do Warszawy delegacja Częst. Stow. Właścicieli Nieruchomości w osobach inż. S. Walińskiego i p. M. Chmielewskiego na ogólnokrajowy zjazd właścicieli nieruchomości. Na porządku obrad zjazdu jest m. in. referat o konieczności przedłużenia moratorium dla spłat długów hipotecznych oraz referat o konieczności stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów.

— **Próba chórów.** W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się próba chórów w lokalu przy ul. Krakowskiej Nr. 13. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie chóru kościoła katedralnego, w celu wystudjowania kantaty ks. Gruberskiego ku czci św. Cecylii.

### Nowa organizacja pracowników biurowych w Częstochowie.

Z inicjatywy Zarządu Sekcji Pracowników Umysłowych — istniejącej przy Zw. Majstrów Fabrycznych w Częstochowie, odbyło się w dniu 14 listopada o godz. 3 po poł. w sali Straży Ogniowej zapowiadziane zebranie organizacyjne wszystkich pracowników

biurowych z tutejszych fabryk. Celem zebrania było utworzenie w Częstochowie Oddziału Związku Handlowców Łódzkiego.

Zagaił obrady prezes Sekcji p. J. Tomala, przewodniczącym był prezes miejscowego Oddziału Związku Majstr. Fabr. p. W. Uliński, asessorowali zaś pp. Nocoń, Szmidt i Smerdzi, pióro trzymał p. Sulczyński.

Po krótkiej lecz treściwej przemowie przewodniczącego, zabrał głos przedstawiciel Związku Handlowców Polskich p. Wawrzynkowski z Łodzi.

W gorącym przemówieniu scharakteryzował opieszalność organizacyjną miejscowych pracowników biurowych, którzy w takim ośrodku przemysłowym, jakim jest Częstochowa nie mają swej organizacji zawodowej. Wprawdzie istnieją w Częstochowie pewne ugrupowania pracowników biurowych, lecz, niestety, istnieją one przy organizacjach o zabarwieniu politycznym.

Następnie sekretarz Związku Handlowców w Łodzi p. Hejrowski odczytał statut i regulaminy Związku, odpowiednio je komentując. Ze statutu wynika, że do związku tego należeć mogą pracownicy umysłowi, zatrudnieni w handlu, przemyśle i biurowości.

Na zakończenie podał zebraniem do głosowania wnioski o utworzenie na terenie Częstochowy Oddziału Związku Handlowców Łódzkiego. Wniosek ten zebrani jednogłośnie przyjęli i upoważnili Zarząd dotychczasowej Sekcji pracowników umysłowych przy Związku Majstr. Fabr. do prac związanych z zalegalizowaniem nowoutworzonego Oddziału. Zarząd zaś Sekcji do prac tych dokooptował z pozostałych zebranych, pp. Małasiewicz i Reterskiego z fabr. Stradom, Nowotnego z Częstochowianki i Kowalskiego z fabr. Peltzerów. m-or.

— **Filje pocztowe uruchomione będą z dniem 1 grudnia.** Urząd Pocztowy w Częstochowie z dniem 22 bm. przystępuje do remontu lokali na filje pocztowe.

Lokal przy ul. Kościuski Nr. 45 składa się z 2-óch pokoi biurowych, przedpokojem, oraz 2 pokojami na mieszkanie kierownika filii.

Lokal zaś przy ul. Wieluńskiej Nr. 3 składa się z jednego dużego pokoju i poczekalni.

Po ukończeniu remontu filje pocztowe niezwłocznie rozpoczną swą działalność, co ma nastąpić z dniem 1 grudnia r. b.

— **Zabawa taneczna w Kie-drynie.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3 po poł. w sali Strażackiej w Kiedrynie odbędzie się wielka zabawa taneczna, połączona z loterią fantową. Wiele cennych fantów, moc niespodzianek. Orkiestra z Huty szkła „Paulina”. — Wstęp na zabawę 1 zł.

Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz „Tygodnia Akademika”.

### Prelegent NPS. dr. Kruk został skazany na 1 i pół roku więzienia za swój gościnny występ w Częstochowie.

W ub. piątek piotrkowski Sąd Okręgowy na kadencji w Częstochowie rozpatrzył sprawę przeciwko znanemu działaczowi i prelegentowi Niezależnej Partii Socjalistycznej, dr. Józefowi Krukowi, oskarżonemu z art. 129 c. i p. II k. k. — Przewodniczył rozprawie sędzia Prażmowski, asystowali sędziowie Kamienobrodzki i Zychliński, oskarżał prok. Nabalczyk, bronił zaś adw. Botner z Warszawy.

Akt oskarżenia zarzucił dr. Krukowi, iż w dn. 29 listopada r. ub. na wstępie przedwyborczym do Rady Miejskiej w Częstochowie wygłosił mowę, w której wzywał zebranych do zjednoczenia się w silną organizację robotniczą, celem wywalczenia sobie w przyszłości rządów robotniczo-właścicielskich i t. d. W toku przemówienia z ust oskarżonego padły słowa, by robotnicy wzięli do rąk młoty, rozbili ich burżuazji i zajmując mieszkania w Alejach, wypędzili dotychczasowych posiadaczy do chatup podmiejskich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd zabrał 8 świadków, m. in. kom. Kulikskiego, Kowalenkę, Białka, Domańskiego oraz Szlezyngera, pod którego przewodnictwem odbywał się niefortunny wiec. Zeznania świadków były sprzeczne.

Głos zabrał prok. Nabaltek, domagając się ukarania oskarżonego, po czym przemówienie wygłosił obrońca adw. Botner. W ostatnim słowie dr.

Kruk, prosząc o uniewinnienie, twierdzi, iż nie poczuwa się do winy i nie mógł nawolować do rozbijania łbów burzaniem, gdyż gwałty byłoby przeciwnie ideologii socjalizmu.

Po naradzie Sąd wydał wyrok, mecy którego oskarżony skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, przyczem zarządził natychmiastowe aresztowanie dr. Kruka, który powędrował do więzienia.

**Z kino-teatrów**

Teatr „Odeon” wyświetla słynne arcydzieło francuskie p. t. „Pożar serca”. Jest to wspaniała tragedia z życia rosyjskiego, akcja zaś toczy się podczas rewolucji w 1917 r. Fabuła odświeża całą otchłań namiętności ludzkiej. — Na scenie występuje nieporównany autor-humorysta p. Br. Bronowski oraz nowy zespół „6 Bonos”, który świetnie wykonuje produkcje taneczno-akrobatyczne.

Teatr „Nowości” demonstruje wspaniały film p. t. „Ta, która się sprzedaje”. — Interesująca treść obrazu zawiera tragiczne dzieje moralnego upadku powoennego życia i obyczajów. Akcja toczy się w Wiedniu. W rolach głównych słynna Anna Nilsson i C. Thawle. — Na scenie znakomity zespół artystów wystawia arcyzabawą parodii p. t. „Podwórze na Blichu”.

Kino-teatr „Nowy” wystawia potężny film amerykański p. t. „Szybir”. — Obraz przedstawia krwawe rządy carskich zbiorów, okropności katorgi, orgie sadystyczne i zękanie się nad złańcami. Ponura tragedia wywiera silne wrażenie. — Na scenie debiut zespołu artystów wystawia inscenizację „W palarni opium” oraz produkcje wokalne.

Kino „Panorama” demonstruje po raz ostatni w niedzielę wielki film p. t. „Piekielne Danteskie”, wykonany według genialnego utworu Dantego. Obraz, ukazujący okropności piekła, jest prawdziwą sensacją. — Nad program przedsięwzięcia z natury oraz zdjęcia z uroczystości polskiej we Francji.

**— Wiosna w listopadzie.** — Niezwykłe zjawiska przyrody, fenomenalne w okresie późnej jesieni, mnożą się z dniem każdym, budząc nadzieję, że za miast normalnej zimy, oczekuje nas spóźnione lato. Oto kwitną poziomki, pojawiły się fiołki, stokrotki, rozwijają różę, motyle unoszą się w powietrzu. W powiecie jarosławskim, 15-go wieczorem zauważono w lesie roje światełków.

Temperatura dochodzi obecnie w dzień do 20 stopni C., to też istnieje możliwość, że w niedługim czasie zakwitną kaszany, których pęczki są już obecnie nabrzmiałe i łśniące.

**Czyżby ci sami?!**

**Podobno włamania w Magistracie złoczkowskim dokonali ci sami kasiarze, którzy ograbiali lombard w Częstochowie.**

Z Sieradza telefonują do łódzkiego „Echa”:

Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy usiłovali dokonać rozbicia kasy ogniotrwałej w Magistracie Złoczowa, w powiecie sieradzkim. Uspiwaczy czynności dozorczy nocnego, włamywacze, wyciawszy szybę w jednym z pokoi parterowych Magistratu wtargnęli do wnętrza i po wyważeniu kilku drzwi, zamykanych zazwyczaj na noc, weszli do pokoju, w którym znajdowała się duża kasa, zawierająca znaczną sumę gotówki. Zajęci rozbiciem kasy, złościny usłyszeli odgłos kroku patrolu policyjnego i sposzreni, porzuciwszy narzędzia kasiarskie ratowali się ucieczką.

Przedsięwzięty z nimi natychmiastowo pościg pozostał bez skutku. Spłoszeni kasiarze, zaopatrzeni w nowoczesne narzędzia, zdolali jedynie rozpruć zewnętrzna powłokę kasy. Zachodzi podejrzenie, że usiłowanie rozbicia kasy jest dziełem szajki, która przed niedawnym czasem dokonała włamania do lombardu w Częstochowie.

**— Ujęcie włamywacza warszawskiego, który grasował w Rakowie.** Do Komisariatu policji zgłosił się Gruszczyński Henryk z Warszawy i zameldował policji, że za pomocą włamania do jego stajni skradziono mu nową uprzęż na konia. Włamywacz miał umknąć z łupem do Częstochowy.

Policja wszczęła poszukiwania i

**Kalendarze** Terminowe, bloki do zdzierania itp. na 1927 rok poleca SKLEP „GOŃCA” Il-ga Aleja Nr. 26, tel. 50.

wkrótce odnalazła złodzieja. Jest nim niejaki Halama Stefan, nie posiadający stalego miejsca zamieszkania. Halama grasował w Rakowie, gdzie dopuścił się kilku kradzieży. Przy rewizji znaleziono u rabusia łom, żelazny, w badaniu zaś oświadczył, że skradzioną w Warszawie uprzęż sprzedał Majerowi Erlichowi (Senatorowi 20), od którego uprzęż tę odebrano.

Halama został aresztowany, przyczem policja prowadzi dalsze dochodzenia co do popelnionych przezeń kradzieży w Rakowie.

**— Nie morderstwo, lecz samobójstwo.** Dochodzenie policyjne ustaliło, że znaleziony bez życia na własnym polu we wsi Szalejka 24-letni Jan Organa nie został zamordowany, jak przypuszczano początkowo, lecz popełnił samobójstwo.

**— Przepadła bez wieści.** Mieszkaniec wsi Mirów, Jan Wyszczyna, zameldował policji, że jego córka, 16-letnia Lucja, nieuleczalnie melancholiczka, wyszła z domu dn. 18 b. m. i dotychczas nie powróciła. Pol. b. w. i dotychczas nie powróciła.

**— Złodzieje nie próżnują.** Józefowi Kornwaserowi (Panny Marji 1) z niezamkniętego mieszkania skradziono 3 kręgi drutu żelaznego, wartości 60 zł.

Antoniemu Bubelowi (Narutowicza 110) z mieszkania skradziono pantofle damskie, wartości 27 zł.

Ciesielskiemu Ignacemu (św. Barbary 2) ze sklepu skradziono pudełko ze wstążkami, wartości 100 zł.

Pinkusowi Wajchmanowi (Narutowicza 5) z mieszkania skradziono tęczkę skórzaną, zawierającą 6 brzytwę i bieliznę, wartości 50 zł.

Policja w sprawie wszystkich tych kradzieży prowadzi dochodzenie.

**— Kradzież w hotelu Kaliskim.** Ziola Jakub (Ciemna 54) zameldował policji, że z kantoru hotelu Kaliskiego skradziono mu pelto jesienne.

**Kronika handlowa.**

**— Przepisy dewizowe.** Rząd przystąpił do opracowania zmian w sprawie przepisów dewizowych. Rząd studjuje rozporządzenie dewizowe czeskie, które umożliwiają rządowi czeskiemu panowanie nad rynek pieniężnym. Nowe przepisy polskie będą prawdopodobnie w znacznej mierze wzorowane na przepisach czeskich.

**— O cenę cukru.** W wyniku ostatnio odbytych konferencji w ministerstwie, mających na celu ustalenie, jaka podwyżka ceny cukru byłaby jego podarocze usprawiedliwiona, wydano orzeczenie, że cena ta może być podwyższona jedynie w takim stosunku, w jakim podrożały buraki. Ostateczna w tej mierze opinia ma być powzięta na konferencji w min. handlu i przemysłu.

**— Wywóz polski do Jugosławii.** Jak nas informują, przy przedstawicielstwie Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w Ljublanie tworzy się specjalne biuro eksportowo-importowe z programem przeprowadzenia szerszej i systematycznej propagandy na rzecz eks-

portu polskiego oraz celem ułatwienia wzajemnych stosunków handlowych,

W sierpniu 1927 r. odbyć się ma w Ljublanie Targ, któremu nasi eksporterzy powinni poświęcić szczególną uwagę, a przemysł cały przez wybitny swój udział wimen zaznaczyć, iż miejsce, jakie mu przysługuje, nie jest najpośledniejszym wśród innych krajów.

**— Kurs walut.** W dniu 19 b. m. kursy Czesko-czechowski Banku Polskiego pisać: dolar—8 zł. 95 gr., frank francuski—31 zł., — gr. za 100, frank szwajcarski—173 zł. 15 gr. za 100.

**Z KRAJU.**

**(—) Gimnazjum biskupie.** — Przy lubelskim Wyższym Seminarjum Duchownym otwarto gimnazjum biskupie, typu humanistycznego, które ma na celu netykło przygotowanie umysłowe kandydatów, ale i duchowe. Do gimnazjum tego będą przyjmowani wyłącznie kandydaci, pragnący poświęcić się stanowi duchownemu.

**(—) Jak piją w Warszawie?** W ostatnim roku sprzedano w Warszawie alkoholu 8,329,000 litrów, prócz wina, piwa i miodu, czyli na jednego mieszkańca w Warszawie wypada 8 i pół litra wyrobów wódczanych. Po uwzględnieniu kobiet, dzieci i starców, każdy dorosły mężczyzna w Warszawie wypija rocznie 20 litrów wódek.

**(—) Wypadek samochodowy ministra Składowskiego.** Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławo-Składowski wyjechał onegdaj samochodem na inspekcję pow. białoostkiego. W drodze powrotnej p. minister przekonał się o stanie naszych dróg. Mianowicie w pobliżu Marek pod Warszawą przegnieł deski mostu nad rowem, nie wytrzymawszy ciężaru samochodu, załamały się i wóz wpadł do rowu. Na szczęście w ostatniej chwili p. minister Składowski oraz szofer wyskoczyli z auta i uniknęli katastrofy.

**ZE SWIATA**

**(—) Bezdonne dzieci w Rosji.** „Zwiestia” donoszą: W domach wychowawczych Republiki znajduje się obecnie wiele dzieci, które podczas lat wojny domowej zostały porzucone przez swoich rodziców. Celem ułatwienia rodzicom odnalezienia swoich dzieci Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów rozpoczął druk listy tych dzieci, znajdujących się obecnie w państwowych zakładach wychowawczych. Dwa dziesiąta część tej listy jest już na ukończeniu i obejmuje nazwiska 30 tys. dzieci w wieku od 4 do 12 lat.

**Most przez Ocean.**

**Połączenie Ameryki z Europą.** Amerykańscy inżynierowie rozwijają gigantyczny projekt połączenia Europy z Ameryką przy pomocy olbrzymiego mostu, rozpiętości 1900 mil morskich. Most zacząłby się w Queenstown w Irlandji a kończyłby się w St. Johns w Nowo Fundlandji.

Współczesna sztuka inżynierska zrobiła tak wielkie postępy, iż wybudowanie mostu przez Ocean nie natrafiliby na

niepokonane trudności. Nawet w tych miejscach, w których głębia dna morskiego sięga 3000—4768, metrów możnaby sobie poradzić i zamiasł wzbijania pali żelaznych w dno, ośadzić most na pływających fundamentach, przełożonych do dna olbrzymimi kotwicami. Praca nad wzniesieniem mostu trwałaby osiemnaście lat. Most przez Ocean posiadałby 2 piętra. Jedno przeznaczone wyłącznie do użytku pociągów, drugie dla samochodów. Przestrzeń tę przebiegałoby ekspres transoceaniczny w przeciągu 40 godzin. Dla wygody podróżnych znajdowałyby się po drodze hotele, urzędzono z komfortem.

**Listy do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką moją pod tytułem „Nico o rolnictwie”, wydrukowaną w Nr. 262 „Gońca”, upraszam o łaskawe zamieszczenie paru poniższych słów:

Wobec tego, że należą do pokoleń, które umie przyznać się do omyłki, jaką każdy w najlepszej wierze po pełni może, uważam za konieczne wyjaśnić, że udzielone mi informacje o siewie żyta w Turowie w dniu 3 b. m. były błędne i że ostatni siew żyta istotnie miał tam miejsce w dniu 13 października, co wprawdzie nie powinno być zasadą, lecz jest w pewnych okolicznościach dopuszczalne. Z poważaniem B. Dzierżbiński.

**OFIARY**

- Na bezdomne dzieci Kancelaria Sądu Okręgowego 20 zł., złożone przez Irene Hajdas i Walerję Lamecką, w sprawie AK. 601 / 26. Zamiast kwiatów na grób s.p. D-ra B. Rousseau 22 zł. składają koleżanki i koleżdy Seminarjum Żelazskiego. Sąd Pokoju 3 Okręgu w Częstochowie wpłaca 5 złotych, w sprawie Heleny Domin — Nr. K. 733 / 16. Na budowę Kościoła św. Rodziny. Kancelaria Sądu Okręgowego wpłaca 10 zł. złożone przez Stefana Łowickiego, wobec pogodzenia się w sprawie AK. 556 / 26. Na bezrobotnych. Sąd Pokoju 3 Okręgu w Częstochowie wpłaca 5 złotych, w sprawie Leonarda Rozumka za Nr. K. 970 / 25. Na Czerwoną Krzyż Krajcor 50 groszy.

**LEKARZ DENTYSTA DOROTA LEJZEROWICZÓWNA** CZESTOCHOWA, II ALEJA Nr. 39 przyjmuje od godz. 9-ej do 7-ej wieczorem. 1150

**OGÓLNE ZBRANIE** słuchaczy Kursów Maturalnych w Częstochowie przy ul. Jasnogórskiej 34, na którym dokonano wyboru Zarządu, w skład którego wchodzi: (Prezes) Wiktor Letowski, (zastępca) Jerzy Bodiach, (sekr.) Kazimierz Edmund Koćmin, (zasł.) Czesław Mirostaw Wasilewski, (skarbnik) Biedal, (kom. rewiz.) Piotr Ślesawski, Szymona Mussa, ka, Lesińska Irena i Pawlikowski. Wyżej wyłoniony Zarząd ma zamiar zająć się zyciem towarzyskim i organiz. na Kursach.

**LEKARZ - DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC** I-za Aleja Nr. 10. ☎ Telefon Nr. 250. Przyjmuje codziennie od 9 r. do 7 w. Zęby sztuczne i pomyb... od 5 zł. Korony i mostki... od 15 zł. Wyścieżka... 2 zł.

**Poszukuję** korespondentów miejscowych, akwizytorów ogłoszeniowych i cłpów do sprzedaży gazet. Zgłoszenia oboiste w niedzielę, od 10 do 1. Wład mości mar. ymonalnia Kościuski 27 3 piętro front

**Miljarder FORD** zdobył swoje bogactwo jedynie dzięki umiejętności jnydecyzyjnej decyzji w interesach **Chcesz** zdobyć samodzielnność materialną życiową — natychmiast zdecydować się uzyskać wykształcenie fachowe Zamięjscowi studjusz systemem korespondencyjnym, buchalterje, korespondencje, rachunkowość, stenografię, kaligrafje, pisanie na maszynie. Szczęgólwe programy Nauk Handlowo wo Gospodarczych wysła Sekretariat Kursów Prof. Sekutowicza Warszawy, Żórawia 42 0186

**WAŻNE DLA PAŃ** kapeluszy wyuczam łą twym i przedkim sposobem francuskim systemem Kilińskiego 17 m. 6. 1274

**KWIATY** do palt od 50 groszy Kilińskiego 17 m. 6 1275 **Sprzedam** otomanę, otomankę, leżak pracownia tapicera sks Burjan Fabryczny 8 m. 3 3979 **Student** udiela lekcji Dabrowskiego 5-a, m. 19 4605 **Poszukuję** sklepu w Alejach wlad. telefon Nr. 130 4020

**NAWET ZUPEŁNIE ŁYSI** mogą odzyskać wkrótce włosy. Jedynym sposobem jest zastosowanie natychmiastowego „Radio Capill” uszczelnia grzebak włosowej skóry przyczyną łysienia) anemiję, rozdźwięlenie się włosów i łupież „Radio Capill” pobudza do życia obumarłe cebulki włosów od stwierz. Do nabycia w sklepach aptecznych p.p. Chyrali od stwierz. Do nabycia w sklepach aptecznych p.p. Neufeld, Popławskiego, Rozenowicza, Żebika, Orłowskiego.

**Na gwiazdkę** firma „PATEFON” w. EDWARD PUCEK w Częstochowie. w gmachu Banku Ziemiańskiego Il-ga Aleja Nr. 19. 1287 **Poleca wielki wybór** Patefonów, gramofonów, płyt i części zapasowych, oraz Skrzypce, Mandoliny, Gitary, Struny, Rowery, Gumy, Drezyki, Bulanki i olbrzymi wybór zabawek pluszowych, lalek, koni, wózków itp. Naprawy i przeróbki gramofonów na miejscu.